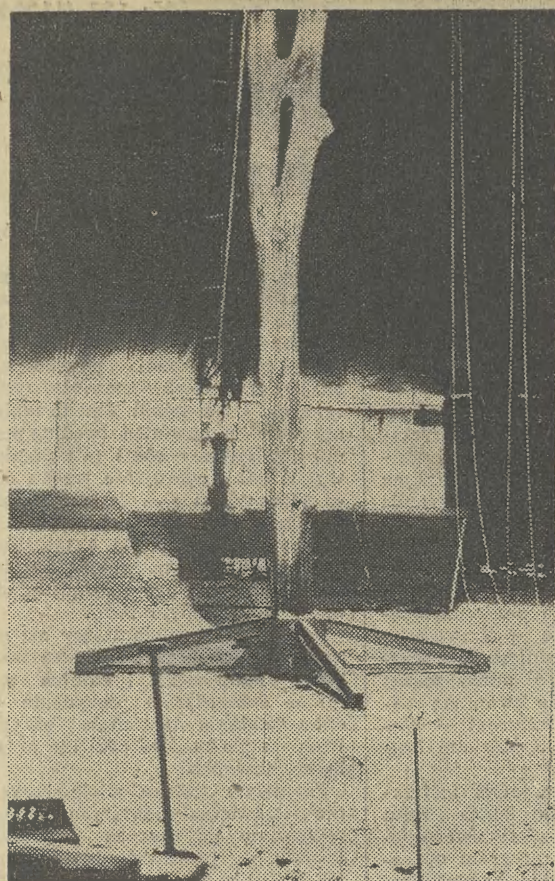




Plótno Moneta za milion dolarów

M. JORK (PAP)
Muzeum sztuki
w Chicago zakupi-
ło w czwartek
obraz francuskie-
go malarza, Clau-
de Moneta za
ponad milion
dolarów. Jest to
plótno z serii
„Nimf”. Obraz od
25 lat należał do
prywatnego kole-
kcjonera. Mu-
zeum chicagowskie
posiada już
34 obrazy tego
impresjonisty.

W samym środku
namiotu Teatru
STU — stanowiąc
niejako jego maszt
a także mając dla
zespołu rytualno-
symboliczną wymo-
wę — stoi pień sta-
rego, 95-letniego
drzewa. Wokół nie-
go skupi się wiec
w najbliższym cza-
sie publiczność i
artyści... (bn)

Fot. M. ADAMUS

W Teatrze STU

„Mgła” w namiocie w cieniu starego drzewa...

Teatr STU zawiesił cały swój dotychczasowy repertuar, po prze-
wie ulopowej natychmiast przy-
stąpił do intensywnej pracy, by
jeszcze tej jesieni spotkać się z pu-
blicznością w namiocie.

Jaki ma być „temat” tego spot-
kania? Trwają próby nad mate-
riałem poetyckim, dramatycznym
i prozatorskim Henryka Jachimow-
skiego. Kanwą literacką będzie
głównie powieść „Mgła” i dramat
„Makijaż”. Opracowanie scenicz-
ne tych właśnie utworów w reży-
serskim ujęciu Krzysztofa Jasini-
skiego złoży się na spektakl pod
tytułem „Mgła”. Premiera pod
koniec października.

„Mgła” to rzecz o apokalipsie ko-
biet, o apokalipsie mężczyzn poka-

zująca praktycznie ostatnie godzi-
ny życia na Ziemi. Zobaczymy cały
zespół aktorski STU: w części pier-
wszej — samych mężczyzn, w czę-
ści drugiej same kobiety. Próby
trwają... Niebagatelną zapewne rolę
odegra oryginalna koncepcja mu-
zyczna autorstwa Janusza Grzy-
wacza, lidera zespołu „Laborato-
rium”.

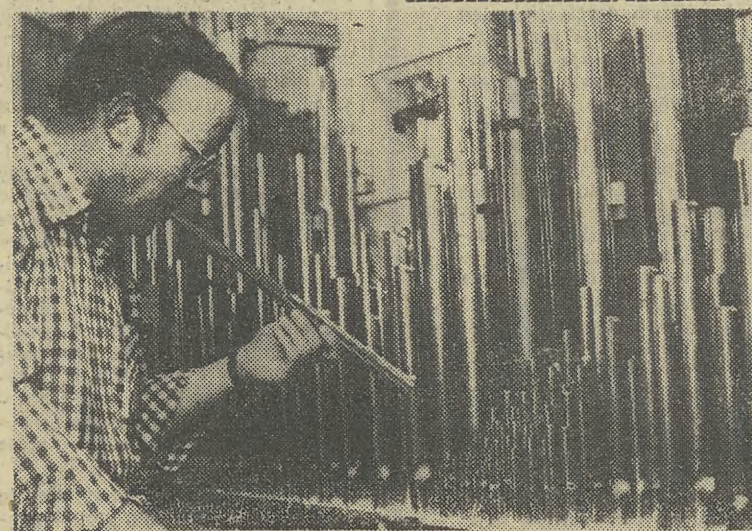
Co poza tym w Teatrze STU? W
działalności prezentacyjnej zobaczą
przyjeździe krakowskim melomanom
operę kameralną „Opern Studio”
z Norymbergii ze spektaklem „Lu-
krecja Borgia”. Będzie to 25, 26,
27 października w ramach wymia-
ny miast zaprzyjaźnionych, jakimi
są Kraków i Norymberga. Rzeczą
realizującą STU i Wydz. Kultury i
Sztuki UM Krakowa.

Przy okazji warto zaznaczyć,
że także sam Teatr STU ma w
swych planach inscenizację opery
kameralnej, którą komponuje szef
muzyczny Teatru, Krzysztof Szwa-
jgier.

Jeśli przy muzyce jesteśmy. Nie-
ustannie pracuje Studio Nagrań.
Właśnie skończyła nagrywać kolej-
ną płytę Izabela Trojanowska, a
nagrywa aktualnie zespół muzycz-
ny „Pod Buda”. Jednym słowem,
w STU — intensywna praca trwa.
(bn)

Już w grudniu Filharmonia
Krakowska posiadać będzie nowe
organy. Buduje je firma Schuke z
Niemieckiej Republiki Demokraty-
cznej. Na zdjęciu: specjalista stro-
jenia instrumentu, Tilo Cantenhu-
sen, podczas montażu cynowych
piszczałek. (O remoncie Filharmonii
piszemy na str. 3)

Fot. JADWIGA RUBIS



Przed 43 laty

Pierwsza zbiorowa egzekucja Polaków w Krakowie

W niedzielę, 10 września
1939 r. na ul. Wielicką wje-
chała wojskowa ciężarówka.
Zeskoczyli z niej żołnierze
Wehrmachtu, którzy szybko za-
blokowali odcinek ulicy od ul.
Zamkniętej do ul. Robotniczej
zatrzymując wszystkich znaj-
dujących się mężczyzn. Wzięto
też kilku mężczyzn z pobliskich
domów. Od tego czasu ślad po
aresztowanych zaginął. Dopiero
przypadek sprawił, że 17 lipca
1940 r. pod murem omentarza
Żydowskiego przy ul. Jerozo-
lińskiej odkryto ich zwłoki.
Wystąpiono do władz okupacyj-
nych o zgodę na ekshumację,
którą uzyskano. Był to pierw-
szy i ostatni wypadek zgody
władz niemieckich na ekshuma-
cję zwłok i przekazanie do Za-
kładu Medycyny Sądowej ciał
ofiar egzekucji.

W wyniku identyfikacji usta-
lona została tożsamość 11 zwłok.
(Dokończenie na str. 2)

Nie zobaczymy go już na skoczni

BRASILIA (PAP)
Smutna wiadomość nadeszła dziś z
São Paulo. W miejscowym szpitalu
z powodu postępującej gangreny am-
putowano w czwartek prawą nogę
aktualnemu rekordziście świata w trój-
skoku, Brazylijczykowi Joao Carlosowi
de Oliveira. Był on ofiarą wy-
pałku samochodowego, który wyda-
rzył się 22 grudnia ub. roku.

W okolicach Szekesfehewar
na Węgrzech pociąg pospieszny
zderzył się z autobusem miejs-
kim. Zginęło 16 osób, z czego
połowę stanowiły dzieci, 6 osób
jest rannych.

Armia nikaraguańska zlik-
widowała w ciągu ostatnich 2
miesięcy na wybrzeżu atlanty-
cznym kontrewolucjonistów, któ-
rych liczebność odpowiadała sile
3 batalionów. Zniszczono 3 obo-
zy kontrewolucjonistów.

Na Wyspach Brytyjskich
przyszedł na sile epidemia ko-
kluzy. Jej zasięg jest najwięk-
szy od 25 lat. W br. w W. Bry-
tanii zachorowało na koklusz
35.497 osób.

W czasie starć na tle reli-
gijnym między wyznawcami
hinduizmu a muzułmanami zgi-
nęły w indyjskim mieście Miru-
ta 4 osoby, a kilkadziesiąt zo-
stało rannych.

W trakcie lotu ćwiczebne-

go w prowincji Navarra rozbił
się, wyprodukowany w USA,
myśliwiec bombardujący „F-5”
hiszpańskich sił powietrznych.
Pilot poniósł śmierć.

W Brazylii nieustannie do-
chodzi do konfliktów na tle ry-
walizacji o ziemię między ubo-
gimi wieśniakami a bogatymi

z dalekopisu

osadnikami i obszarnikami. W
I połowie br. zanotowano 93 in-
cydenty zbrojne, w wyniku któ-
rych 23 osoby poniosły śmierć.

W Meksyku skonfiskowano
343 kg kokainy o szacunkowej
wartości ponad 42 mln do-
larów. Narkotyki znajdowały
się na pokładzie samolotu. Aresz-
towano 4 obywateli amery-
kańskich i Meksykanina.

Wczoraj dokonano zamachu

Cena 5 zł

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 128 (11204)

Kraków, 10, 11, 12 września 1982 r.

LEONID BREŻNIEW przyjął
na Kremlu sekretarza general-
nego ONZ, Javiera Peraza de
Cuellar, przebywającego w ZSRR
z wizytą oficjalną. W spotkaniu
uczestniczył Andriej Gromyko.

PRASA chińska pominęła cał-
kowicie milczeniem szóstą rocz-
nicę zgonu Mao Tse-tunga w
chwili, gdy w Pekinie odbywa
się 12. Zjazd Komunistycznej
Partii Chin.

FIASKIEM zakończył się
pierwszy eksperymentalny lot
wspólnej zachodnioeuropejskiej
rakiety „Ariane”, która miała
wynieść na orbitę okołoziemską
sztucznego satelitę Ziemi. 14 mi-
nut po wyrzeleniu, rakietę
spadła do oceanu.

ZE SWIĄZA

USA dopuściły się ingerencji
w politykę gospodarczą swego
sojusznika, W. Brytanii. Admi-
nistracja Reagana zastosowała
embargo na dostawę sprzętu do
budowy rurociągów gazowych i
naftowych wobec brytyjskiej
firmy „John Brown Engineering
Ltd”, która dostarczała ZSRR
turbiny dla gazociągu Syberia —
Europa zachodnia.

BRITYJSKI Urząd ds. Ener-
gii Atomowej zakomunikował,
że ilość opadów radioaktywnych
na kuli ziemskiej była w roku
1981 trzykrotnie większa niż w
roku 1980.

W DNU święta narodowego
LRB 9 bm. w Sofii i innych
miastach Bułgarii odbyły się
manifestacje ludności, wyraża-
jące poparcie dla programu Buł-
garskiej Partii Komunistycznej.

W hutniczym gronie

„Godzina szczerości” prezydenta Krakowa

Zaledwie przed tygodniem infor-
mowaliśmy o dialogu między pre-
zydentem m. Krakowa Józefem Ga-
jewiczem a hutnikami. Wczoraj by-
liśmy świadkami kolejnego spotka-
nia w Hucie im. Lenina, zatytuło-
wanego tym razem „godzina szcze-
rości” (która przeciągnęła się do



na attache administracyjnego
konsulatu Turcji w Bargas w
Bułgarii, Bora Sjuelkana. Nie-
znany osobnik dokonał zabój-
stwa w chwili, gdy ten wracał
do swej rezydencji.

Ponad tonę marihuany
skonfiskowała policja w brazy-
lijskim mieście Naviraí w cza-
sie kontroli ciężarówki, która
przybyła z Paragwaju. Narkoty-
ki były ukryte pod podwojną
podłogą.

Deszcze padające w turec-
kiej prowincji Zonguldak spo-
wodowały powódzie, w których
zginęło już kilka osób. Woda
spowodowała wielkie straty ma-
terialne, szczególnie w rolnic-
twie.

Pracownicy kolumbijskiego
urzędu ds. walki z przemytem
narkotyków skonfiskowali w Bo-
goście 26 kg kokainy. Aresztowa-
no 5 przemytników, w których
znaleziono znaczne ilości broni.

Podziękowanie dla władz szwajcarskich

Zakładnicy zdrowi Terrorystów w areszcie

W związku z pomyślnym za-
kończeniem okupacji ambasady
PRL w Bernie i uwolnieniem
polskich obywateli minister
spraw zagranicznych Stefan Ol-
szowski przyjął 9 bm. ambasado-
ra Szwajcarii w Polsce, Rogera
Campiche i złożył na jego ręce
w imieniu prezesa Rady Mini-
strów i rządu PRL podziękowa-
nia dla rządu Szwajcarii za dzia-
łania, które doprowadziły do za-
kończenia okupacji ambasady
PRL przez terrorystów, w szcze-
gólności do bezpiecznego uwolnie-
nia przetrzymywanych tam w
charakterze zakładników obywa-
teli polskich oraz do ujęcia
sprawców. Minister Olshowski
podziękował również ambasado-
rowi Campiche i ambasadzie
szwajcarskiej w Warszawie za o-
wocną i efektywną współpracę z

Noworodek z kulą w głowie

WASZYNGTON (PAP)
W USA przyszło na świat dziecko
z kulą w głowie i po 3 miesiącach od
urodzenia rozwija się normalnie. Ma-
ły Daniel, ofiara kłótni małżeńskiej,
został ranny kulą w łonie matki,
w szóstym miesiącu ciąży.

Urlopowy poradnik «Echa»

Dla tych, którzy jeszcze nie zde-
cydowali się, gdzie spędzić ostatnie
dni lata i gdzie wjechać na wypo-
czynnek przedstawiamy dzisiaj ofe-
rtę Przedsiębiorstwa Turystycznego
„Podhale” w Nowym Targu (plac
Pokoju 27, tel. 29-64 lub 40-17). Jest
to propozycja na drugą połowę
września (od 16 do 29 IX).

RABKA — 400—500 miejsc —
wczasowy wypoczynkowy — kwatery
prywatne — cena do 6.900 zł,
SZCZAWNICA-KROŚCIENKO —
250 miejsc — wczasowy wypoczynko-
wy — kwatery prywatne — cena
do 6.900 zł,
JORDANÓW — 50 miejsc — wcza-
sowy wypoczynkowy — kwatery pry-
watne — cena do 6.900 zł i 50 miejsc
na kempingu,
SPYTOKOWICE — 50 miejsc —
wczasowy wypoczynkowy — kwatery
prywatne — cena do 6.900 zł,
BYSTRA — 50 miejsc — wczasowy
wypoczynkowy — kwatery prywat-
ne — cena do 6.900 zł,
SIDZINA — 50 miejsc — wczasowy
wypoczynkowy — kwatery prywat-
ne — cena do 6.900 zł,
i w miejscowościach mniej atrak-
cyjnych wczasowy wypoczynkowy do
5.000 zł; są to: **OCHOTNICA, BIAŁY
DUNAJEC** — kwatery prywat-
ne, **PRZÓWKA** — kwatery prywat-
ne, pensjonat „Modrzew” i ośrodek
wypoczynkowy „Instalator”.

Dzisiaj drugi dzień wizyty plka Muammara Kaddafiego

Przywódca Libii przybył do Polski

Dzisiaj, w drugim dniu wizyty
przyjaźni, jaką składa w Polsce
przywódca Rewolucji 1 Września
w Libijskiej Arabskiej Dżamahirii
Ludowo-Socjalistycznej, plk
MUAMMAR KADAFI, odbędą się
dalsze spotkania przywódcy libijs-
kiego z czołowymi osobistościami
polskiego życia politycznego i
państwowego.

Wczoraj na warszawskim lot-
nisku libijskiego gościa powitali:

I sekretarz KC PZPR, prezes Ra-
dy Ministrów, gen. armii Woj-
ciech Jaruzelski i przewodniczący
Rady Państwa, Henryk Jablonski.

W czwartek odbyło się spotka-
nie Wojciecha Jaruzelskiego z
Muammarem Kaddafim. Wymie-
niono poglądy na węzłowe pro-
blemy sytuacji międzynarodowej
ze szczególnym uwzględnieniem
sytuacji na Bliskim Wschodzie.
W. Jaruzelski i M. Kaddafi poin-
formowali się nawzajem o sytu-
acji w obu krajach. Rozmowa od-
była się w przyjaźliwej i ser-
decznej atmosferze.

W godzinach wieczornych gene-
ral Jaruzelski wydał obiad na
cześć Muammara Kaddafiego. W
czasie obiadu gen. Jaruzelski i
plk Kaddafi wygłosili przemówie-
nia podkreślając szczególne zna-
czenie wizyty dla rozwoju współ-
pracy obu krajów. Plk Kaddafi
przypomniał, że Libia okazała
pełne poparcie dla rządu gen. Ja-
ruzelskiego i potwierdził nie-
zmienność gotowości jego kraju o-
kazywania nam pomocy.

JUTRO pogoda w rejonie Kra-
kowa kształtować się będzie
w zasięgu wiatu. Zachmurze-
nie duże, okresami umiarko-
wane. W nocy i rano mgły i
zamglenia. Wiatr z kierunków
zmiennych z prędkością pól-
nocnych 2—5 m/s. Temp.
maks. dniem 19—24, min. nocą 16—
13 st. C. Rano wilgotność powie-
trza 98 proc. W ciągu następnej
nocy bez większych zmian. (W)

Wejście mężczyzn z lekarstwami na
teren ambasady polskiej w Bernie,
wykorzystał do zaatakowania terro-
rystów specjalny oddział antyterro-
rystyczny. CAF — AP



Jesień Tatrzańska już blisko mety

XXI Jesień Tatrzańska coraz
bliższa zamknięcia. Wczoraj gwał-
towna burza spowodowała, że po-
łudniowe występy zespołów od-
były się pod dachem. Dziś nato-
miast zostaną rozdane nagrody
dzieciom-malarzom, które opraco-
wały najlepszy projekt plakatu dla
Jasieni Tatrzańskiej w 1983 r.

Tegoroczna Jesień została z ko-
niecności zubożona przez brak Mię-
dzynarodowego Festiwalu Folkloru
Ziem Górskich, który urości w ci-
gu ostatnich 10 lat do rangi jednej
z najciekawszych imprez tego typu
w Europie. Miał on jeszcze tę jedną
wielką zaletę, iż był najtańszą i
bardzo skuteczną formą propagan-
dy naszego kraju. W ciągu 10 lat na
Festiwalu gościło łącznie ponad 10
tys. uczestników i obserwatorów.
Różne grupy folklorystyczne tu się
poznawały. Nawizywano nici sym-
patii na wiele lat. Polska zyskiwa-

ła ambasadorów nie tylko w Euro-
pie. Jest to olbrzymi dorobek, któ-
rego nie powinno się zaprzepaścić.

Spójrzmy więc na Jesień Tatrzań-
ską szerzej i pomyślimy o tym, jak
przy całej trosce o gospodarność
zachować i rozwijać dalej tę im-
prezę, nie zapominając o Międzyna-
rodowym Festiwalu zespołów fol-
kloru góralskiego. (al)

Było to 10 września

W 1797 r. urodził się Piotr
Wysocki, działacz ruchu naro-
dowowyzwoleńczego, jako in-
struktor w Szkole Podchorążych
w Warszawie, utworzył związek
patriotyczny, mający na celu
walkę o niepodległość; atakiem
na Belweder rozpoczął 29 XI
1830 r. Powstanie Listopadowe.

W 1962 r. w Wilanowie w
domowej rezydencji królewsko-
magnackiej, jednym z najcen-
niejszych w Polsce zespołów pa-
łacowo-ogrodowych otwarte zo-
stało muzeum.

Było to 11 września

W 1971 r. w wieku 77 lat
zmarł Nikita Chruszczow, w la-
tach 1953—64 I sekretarz KC
KPZR; 1958—64 premier ZSRR.

W 1973 r. faszystowska jun-
ta wojskowa gen. August Pi-
nochecha dokonała reakcyjnego
zamachu stanu, obalając rząd
jedności ludowej Salvadora Al-
lende, który zginął.

Było to 12 września

W 1683 r. wojsko polskie
pod wodzą Jana III Sobieskiego
rozgromiło armię turecką pod
Wiedniem

W 1941 r. zginęła, zamor-
dowana przez hitlerowców, na-
sza najlepsza narciarka w la-
tach międzywojennych, siedmio-
krotna mistrzyni Polski — He-
lena Marusarzówna. (k)

W POLSCE przebywał w dniach 7-9 bm. dyrektor generalny MSZ Japonii, Yoshiya Kato. Przeprowadził on rozmowy w MSZ na temat polsko-japońskiej współpracy dwustronnej. Y. Kato przyjeżdżał z wizytą ministra spraw zagranicznych, Stefana Olszowskiego.

POD PRZEWODNICTWEM członka BP KC, I sekretarza KW PZPR w Tarnowie, Stanisława Opalka odbyła się 9 bm. narada aktywno partyjnego, poświęcona bieżącym problemom pracy partyjnej i inauguracji kampanii sprawozdawczej w tarnowskich POP. Za główne zadania uznano dalsze umacnianie i konsolidację ognia PZPR wokół programu partii i realizacji wytyczonych przez nią zadań.

PREZYDIUM Polskiej Rady Ekumenicznej, w którym uczestniczył kierownik Urzędu ds. Wyznań, min. Adam Opalka, opowiedziało się wczoraj za dialogiem wszystkich sił społecznych i politycznych, za odrzuceniem moralnego społeczeństwa. Min. Opalka scharakteryzował sytuację społeczno-polityczną.

W WARSZAWIE zakończyła się 9 bm. doroczna konferencja duchownych Kościoła Adventystów Dnia Siódemego. Duchowni uchwaliли postanowienie, w którym podkreślają swe zrozumienie dla



znaczenia idei odrodzenia narodu jako drogi wiodącej do przezwyciężenia kryzysu i służącej pomysłowości narodowej. W intencji dobra publicznego opowiada się za szerokim poparciem dążeń władz państwowych i wszystkich sił moralnych i społecznych narodu, zmierzających w kierunku ogólnonarodowego porozumienia.

W POZNANIU odbyło się 9 bm. uroczyste zakończenie konkursu, ogłoszonego przed rokiem p.n. „Życiorys własny robotnika”. Na konkurs wpłynęło 510 prac, obejmujących ok. 50 tys. stron maszynopisu. I nagrodę otrzymał Kazimierz Kotecki (Lubon), wśród 10 wyróżnionych znalazł się Edmund Chmieliński z Krakowa.

INOWROCŁAW obchodził swoje 800-lecie. Jednocześnie 9 bm. rozpoczęły się tam obchody 800-lecia XII-wiecznego Kościoła Najświętszej Marii. W tym celu do największej za zachowania w Kujawach świątyni romańskiej, zdobionej średnio-wiecznymi rzeźbami.

„ILE? KOMU? ZA CO?” — pod takim tytułem ukazała się broszura prezentująca wstępne założenia kierunków reformy zasad wynagradzania. Broszura, która można kupić w kioskach „Ruchu”, kosztuje 20 zł.

W WARSZAWIE zmarł w wieku 81 lat pisarz, Stanisław Barański. Był wielkim przyjacielem młodzieży, której poświęcił swą twórczość literacką.

„Zawrat” przywiózł irańską ropę

Po przesłaniu półrocznej przerwy do bazy paliwowej Portu Północnego zawinie dziś drugi w tym roku zbiornikowiec PZM „Zawrat” z ładunkiem 139 tys. ton ropy irańskiej. Zostanie ona poddana przeróbce w Rafinerii Gdańskiej.

Na AGH czeka jeszcze z górą 400 indeksów

Konkurencja większa niż w lipcu

13 bm. w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie rozpoczną się dodatkowe egzaminy wstępne na studia. O 412 indeksów ubiegać się będzie 700 kandydatów. Egzaminy przebiegać będą podobnie jak w lipcu, a więc w pierwszym dniu matematyka, następ-

Krystyn Dąbrowa wśród aktywu partii w Nowej Hucie

Wczorajsze zebranie aktywu zakładowych organizacji partyjnych Nowej Huty, w którym wziął udział I sekretarz KK PZPR, Krystyn Dąbrowa, poświęcono ocenie wydarzeń z 31 sierpnia oraz programowi działania partii w najbliższym okresie. Oceniając zajęcia I sekretarza KK stwierdził, iż mimo starannego przygotowania ich przez podziemie polityczne zamierzony efekt nie został osiągnięty, gdyż klasa robotnicza nie poparła zamieszek. Również młodzi uczestnicy zajęć nie mogą być traktowani jako przedstawiciele całego młodego pokolenia. K. Dąbrowa podkreślił, iż partia będzie konsekwentnie realizować wszystkie zawarte przed dwoma laty w Gdańsku porozumienia, ale nie zamierza pakować z politycznymi przeciwnikami. Jeśli chodzi o udział milicji w starciach, to władza uważa to za ostateczność, która jednak będzie nadal stosowana, jeśli zajdzie taka konieczność

Wydział Handlu informuje

Wydział Handlu i Usług Urzędu Miasta Krakowa rozpoczął wydawanie kart zaopatrzenia na październik br. dla jednostek gospodarki uspołecznionej. Wydawanie kart dla osób indywidualnych przez urzędy, rejony obsługi mieszkańców oraz administrację domów mieszkalnych rozpocznie się 15 bm. Ponieważ zbyt wiele osób, głównie rencistów, emerytów i inwalidów, pobiera karty żywnościowe w ostatnich dniach miesiąca, co powoduje spiętrzenie tych prac — Wydział Handlu i Usług prosi o ich sukcesywne odbieranie począwszy od dnia 15 września br.

Dalsze ułatwienia w usługach pocztowych

Minister łączności w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wprowadził dalsze ułatwienia w wykonywaniu usług pocztowych. Zwiększono do 10 kg limit wagowy paczek z zawartością żywności, leków lub odzieży nadawanych przez obywateli, rozszerzono zakres usług pocztowych świadczonych na rzecz osób niewidomych. Jednocześnie przypomina się, że przesyłki mogą być nadawane wyłącznie w urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych uprawnionych do przyjmowania paczek. (PAP)

nie języki obce, fizyka lub chemia, potem testy z tych przedmiotów i ewentualnie dla pechowców 18 bm. poprawka z języków obcych.

Na niektórych kierunkach konkurencja będzie teraz większa niż przed dwoma miesiącami. Na najszybszych górniczych i hutniczych o 47 miejsc ubiegać się będzie 120 kandydatów. Na górnicztwie jest jeszcze 37 miejsc, natomiast chętnych 133, na geologii poszukiwawczej o 22 indeksy rywalizować będzie 107 osób, natomiast energochemiczne przetwórstwo węgla dysponuje 3 miejscami, a chętnych jest 21. Na pocieszenie jednak informujemy, że władze wydziału wystąpiły z prośbą do rektora o zwiększenie miejsc na tym kierunku.

Nie wszędzie jednak jest tak tłoczno. Brakuje np. kandydatów na kierunkach: metale nieżelazne, gdzie jest 46 miejsc a tylko 16 kandydatów i na technologii i mechanizacji odlewnictwa, gdzie do rywalizacji o 60 indeksów zgłosiło się tylko 29 osób. (ms)



(Dokończenie ze str. 1)

dówki czyli 15 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.30 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 7.55, bilety do Woli Filipowskiej, cena 9,60 zł).

NIEDZIELA, 12 BM.

● wycieczka nizinna pn. „DOLINA JURAJSKIE” — przejazd pociągami do Rudawy — Niegoszowice — Dolina Będkowska — Będkowie — dolina Kobylańska — Karniowice — Zabierzów — powrót koleją — 17 km wędrowki czyli 17 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.40 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 8.10), bilety wycieczkowe (powrotne) do Rudawy, cena 8 zł.

● wycieczka nizinna pn. „DO BABY JAGI” — przejazd autobusem MPK na Wolę Justowską — al. Modrzewia — Łysa Góra — kawiarnia „Baba Jaga” — Zoo — Polanka Lea — Przegoralska Skala — Przegorze — powrót autobusem MPK — 6 km spaceru czyli 6 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 przy pełni tramwajowej w Cichym Kątku, odjazdy autobusów nr 102 i 152 o godz. 8.29 i 8.43.

● wycieczka górską pn. „WYPRAWA NA JAWORZE” — przejazd pociągami do Ptaszkowej — Jaworze (882 m n.p.m.) — powrót koleją — 4-5 godzin marszu — 15 punktów do Górskiej Odnaki Turystyki PTTK. Zbiórka o godz. 5.20 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 5.50), bilety wycieczkowe (powrotne) do stacji Bogoniowice Cielkowie, cena 51 zł + dopłata do Ptaszkowej — 12,80 zł. Serdecznie zapraszamy!

Pierwsza zbiorowa egzekucja w Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

2 pozostały bezimiennie. Okazało się, że są to ciała aresztowanych na ul. Wielickiej 10 września 1939 r. Okazało się również, że zostali oni w tym samym dniu rozstrzelani pod murem cmentarza. Okoliczni mieszkańcy słysząc odgłosy strzałów w godzinach nocnych. Nikt jednak wówczas nie wiązał ich z aresztowanymi przy ul. Wielickiej. Ciała ofiar wydano po ekshumacji rodzinom, które je pochowały w pojedynczych grobach na cmentarzu Podgórnym.

W 1974 r. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie przeprowadziła śledztwo w sprawie tej egzekucji. Nie dało ono jednoznacznej odpowiedzi co było przyczyną aresztowania, a następnie rozstrzelania. Świadczenie, podawali dwie wersje. Pierwsza to, że aresztowano przypadkowych ludzi w zamian za poszukiwanych z „czarnej listy”, których nie udało się Niemcom odszukać, druga natomiast, że był to odwet za strzał oddany ze strony nielubianego obecnie wódka do przejeżdżającej pod nim wojskowej ciężarówki.

Wszystkich Czytelników, którzy mogą coś dodać do powyższej informacji, prosimy o kontakt z Oddziałem Muzeum Historycznego m. Krakowa „Walka i mecenstwo Polaków w latach 1939-1945” przy ul. Pomorskiej 2.

Warto by też było, aby Krakowski Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Mecenstwa poczynił starania o uupamiętnienie, chociaż tablicą, miejsca pierwszej zbiorowej egzekucji Polaków w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej.

TEODOR GASIOROWSKI

KRONIKA WYPADKÓW

● Wczoraj na drogach województwa m. krakowskiego doszło do 11 wypadków i kolizji. 2 osoby zginęły, 11 znalazło się w szpitalu. Najgroźniejszy wypadek wydarzył się na ul. Brodka, gdzie kierowca „wartburga” potrącił Barbarę Kasprzak. Również na ul. Teligi tramwaj linii „3” potrącił pieszka. Obie kobiety zginęły na miejscu (w obu przypadkach brak dotychczas bliższych danych). Rata nie zakończyła się niedostępowością do warunków atmosferycznych dla węgierskich turystów. 3 osoby znajdują się w szpitalu w Mysienicach.

Uzgodniono nowe zasady prenumeraty czasopism

Ministerstwo Łączności i Zarząd RSW „Prasa-Książka-Ruch” uzgodniły zasady współpracy i podziału zadań w dziedzinie upowszechniania i kolportażu prasy na obszarze całego kraju. Oto one:

● NA TERENACH WIEJSKICH oraz w miejscowościach, gdzie nie znajdują się oddziały i przedsiębiorstwa kolportażowo-handlowe RSW: ● przedpłaty na prenumeratę wszystkich dzienników i czasopism od osób fizycznych i instytucji przyjmować będą doręczyciele oraz placówki pocztowo-telekomunikacyjne; ● zaprenumerowaną prasę doręczać będzie prenumeratorem pocztą bez pobierania z tego tytułu dodatkowych opłat.

● W MIASTACH, gdzie znajdują się oddziały i przedsiębiorstwa kolportażowo-handlowe RSW: ● zamówienia na prenumeratę — wyłącznie czasopism — przyjmować będą, od osób fizycznych, urzędy pocztowo-telekomunikacyjne, oddawcze na podstawie blankietów wpłaty na rachunki bankowe jednostek kolportażowych RSW, od kwoty, jaką wpłaca prenumeratorem, pobierana będzie opłata obowiązuje taryfy pocztowej; ● na takich samych zasadach przyjmowane będą zamówienia na prenumeratę wszystkich dzienników, wyłącznie od osób niesprawnych fizycznie, a mieszkających samotnie; ● wszystkie osoby fizyczne, będą mogły również zaprenumerować dzienniki regionalne, które nie są wydawane na terenie zamieszkania prenumeratorem; ● czasopisma oraz dzienniki będzie doręczać pocztą pod adresem prenumeratorem bez pobierania dodatkowych opłat; ● przyjmowanie zamówień na prenumeratę dzienników i czasopism od instytucji i zakładów pracy oraz ich doręczanie, odbywać się będzie na dotychczasowych zasadach — przez jednostki kolportażowe RSW.

● Przedpłaty na prenumeratę dzienników i czasopism przyjmowane będą na okresy podane w „Informatorze o cenach prasy”. Informatory te otrzymają we właściwym czasie wszystkie urzędy pocztowe — oddawcze na obszarze całego kraju. Realizacja przedpłat na prenumeratę dzienników i czasopism na rok 1983 od osób fizycznych rozpocznie się 15 października br.

„Godzina szczerości” prezydenta Krakowa

(Dokończenie ze str. 1)

butów. Jak je sprzedawać? Ostatecznej decyzji jeszcze nie podjęto, ale władze handlowe miasta składają się do koncepcji rozprawiania talonów przez zakłady pracy, realizacja zaś następowałaby w powszechnej sieci handlowej.

Owoce, warzywa. Dyr. Tochowiec odpowiadający na pytania dotyczące handlu gorącym zachęcał hutników (rzecz warto polecić i innym zakładom) do samozaopatrywania się bezpośrednio u producentów. W tej bowiem branży są najwyżej marże (w wypadku ziemniaków dochodzące do 100 proc., jabłek 40-50 proc.) ustalone przez monopolistę na tym rynku — Krakowską Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską. Monopolu tego, mimo zachęty ze strony władz, nie kwapi się rozbić potencjalny konkurent — Włodzki Związek Spółdzielni Rolniczych.

Artykuły szkolne, czyli fartuski, juniorki itp. Do końca roku powinna nastąpić zdecydowana poprawa (priorytet, program operacyjny), ale jak dotąd handel krakowski ma podpisane umowy za ledwie na 50 proc. zapotrzebowania.

Kredyty „MM”. Ze strony sali padł zarzut, że w Krakowie jest pod tym względem gorzej niż gdzie indziej. Zza stołu prezydenckiego wyjaśniono: na ten cel wydzielono 50 proc. towarów, ale kredyty bierze się pod Wawelem znacznie więcej niż w innych województwach. Efekt taki, że na bardziej atrakcyjne towary (łódki, pralki) prowadzone są zapisy, które będą realizowane w niektórych wypadkach nie przed, niż za dwa lata.

Mieszkania po „emigrantach”. Skala problemu jest znacznie mniejsza niż społecznie nim zainteresowanie. Według danych Wydziału Paszportów KW MO — powrotu do kraju odmówili (wygaśnięcie terminu ważności paszportu) — z terytorium woj. m. krakowskiego — 82 osoby, dysponujące 70 lokalami. Z tej liczby odzyskano do tej pory 10 mieszkań, w 31 przypadkach okazało się to niemożliwe (mieszkanie zajmują osoby mające do prawa), w pozostałych 29 sprawach trwa postępowanie wyjaśniające. W wielu zgłaszanych przez „życiowych bliźnich” wypadkach okazuje się, że osoby przebywające na Zachodzie posiadają ciągle ważne paszporty (często do r. 1984), zatem po-

dejnowanie jakichkolwiek kroków jest niemożliwe.

Możliwości budownictwa mieszkaniowego. Perspektywy niewesołe. Nie zagospodarowane tereny uzbrojone pozwalają na zbudowanie mieszkań o łącznej powierzchni ok. 200 tys. metrów kwadratowych, czyli ok. 4 tys. lokali. Jest to mniej niż wynosić powinien (według planu) jednoroczny efekt mieszkaniowy. Z kolei uzbrojenie terenu dla os. Mistrzejowice — Zachód kosztować będzie pół miliarda złotych i to według cen sprzed 4 lat. Pieniądze ma wyłożyć resort hutnictwa, a wówczas prace rozpocząć się mogą w przyszłym roku.

Temat stałe powtarzający się na każdym spotkaniu: spekulacja. Wiele namietności i smutne ale realne stwierdzenie prezydenta — duże działania dają małe efekty. Problem nie zniknie póki nie przybędzie towarów.

Poruszone jeszcze wiele innych problemów (do niektórych z nich powrócimy na naszych łamach). Spotkanie prowadził I sekretarz KP PZPR w Hucie im. Lenina Kazimierz Miniur. (jw)

Po uwalnieniu polskich zakładników

(Dokończenie ze str. 1)

wania ich przez terrorystów zbiorniki te eksplodowały, wydzielały duszący gaz. W tej samej chwili do gmachu ambasady wdarł się oddział funkcjonariuszy policji w maskach gazowych. Broni nie musiano używać. W 3 minuty później wyprawiono terrorystów, a następnie uwolniono pracowników ambasady. Lekarzy poinformowali, iż ich zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Przywódca bandy terrorystów, przedstawiający się jako „pułkownik Wysocki”, okazał się w rzeczywistości Florianem Kruszykiem, karany w przeszłości za napad zbrojny na zakład jubilerski w Wiedniu. Jako rzekomo prześladowany w Polsce opozycjonista ubiegał się w Szwajcarii o azyl polityczny, którego nie otrzymał. Tymczasem w 1967 r. poszukiwany był listem gończym wydanym przez Sąd Powiatowy w Otwocku w związku z dokonaniem defraudacji przy wykonywaniu funkcji kontrolera biletów w PKS. Chodziło nie tylko o defraudację pieniędzy, nie tylko o kradzież i wyłudzenie pieniędzy, ale także i stalszowanie dokumentów, o pobicie i niepłacenie alimentów.

W 1967 r. Kruszyk opuścił nielegalnie Polskę i przez Czechosłowację przedostał się do Austrii. Znalazł się w obozie dla uciekinierów w Traiskirchen. Pobyt w Austrii łączy się z podjęciem nowych działań kryminalnych, ale również i politycznych, gdyż podczas pobytu w obozie Kruszyk zaoferował swą pomoc austriackiej policji, proponując usługi przy kontrolowaniu polskich uchodźców przebywających na terenie Austrii.

W 1969 r. Kruszyk zgłosił się do przedstawicieli władz zachodniemieckich w Austrii, oferując służbom wywiadowczych swoje usługi i prosił o udzielenie mu w RFN azylu politycznego, informując jednocześnie, że w Polsce należał do podziemnej organizacji pn. „Rada Narodowowyzwoleńcza”.

W 1979 r. zorganizował w Essen w Holandii komitet ds. ochrony praw człowieka w Polsce. Z czasem miał się on przekształcić w organizację na skalę europejską. Zadaniem jej miało być „udzielanie pomocy moralnej i finansowej” osobom prowadzącym — co należy podkreślić — „walkę z polskim reżimem”. W styczniu 1981 r. Kruszyk pozostając na statusie bezpaństwowca utworzył w Hadze restaurację „Chopin”, w której zbierał się uciekinierzy z Polski. (PAP)

co słychać...

37-letni Amerykanin, Ryan Hutton przez 12 lat zakatował swoją małżonkę Doris w tańcu, w ten sposób, że w czasie jego nieobecności mogła się poruszać po mieszkaniu, ale nie mogła z niego wyjść, ani dojechać do ołdka. Powodem była choroba bliźniacza. Kiedy wreszcie niebezpieczna kobieta poskarżyła się rodzicom, jej ojciec postrzelił żonę. Obecnie kuruje się on z ran i zadość uczyni.

S. + p.

Leokadia z Cabów Śmieszka

MGR FARMACJI

nasza najukochańsza Mamusia i Babcia, zmarła nagle w Krakowie dnia 7 września 1982 r., w wieku 62 lat, pozostawiając nas pogrążonych w bezgranicznym bólu i żalobie.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie przy zwłokach w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek 13 września, o godz. 12.30, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku w grobie rodzinnym.

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA

OD NIEDZIELI

Okupacja polskiej ambasady w Bernie i szczęśliwe zakończenie nieoczekiwanego incydentu w stolicy Szwajcarii były najgłośniejszym wydarzeniem bieżącej tygodnia. Wydarzenie to — o którym informowaliśmy bardzo obszernie na bieżąco — zapełniło wszystkie inne doniesienia ze świata na dalszy plan, a przecież w ostatnich dniach toczyło się wiele spraw zasługujących na najwyższą uwagę.

Zaliczyć do nich należy przede wszystkim arabską konferencję na najwyższym szczeblu, która obradowała w Maroku. Została ona określona przez obserwatorów jako punkt zwrotny we współczesnej historii państw arabskich, które po raz pierwszy wypracowały tak jednolite stanowisko wobec Izraela. Efektowny obrad „na szczycie” państw Ligi Arabskiej jest wspólny plan pokojowego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Ów plan, przedłożony przez Arabię Saudyjską i Tunezję, przewiduje utworzenie — w wyniku pokojowych procesów z udziałem Organizacji Wyzwolenia Palestyny — państwowości państwa na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy, czyli na okupowanych obecnie przez Izrael terytoriach arabskich. Jednocześnie plan ten mówi o uznaniu przez kraje arabskie w zamian za to istnienia państwa izraelskiego.

Jak podkreślają agencje, plan nawijają do rezolucji ONZ z 1947 roku w sprawie podziału znajdującej się wtedy w rękach

Brityjskiej Palestyny na dwa równe wielkości państwa: arabskie i żydowskie, a także do propozycji prezydenta Reagana. Szczegóły tego planu, który jeden z uczestników obrad nazwał dobrym, będą oczywiście wkrótce wszechstronnie analizowane przez zainteresowanych, a tymczasem na Bliskim Wschodzie rzeczywistość nadal „skrzeczy” i mimo wycofania się Palestyńczyków z Bejrutu, w Libanie, a szczególnie w rejonie doliny Bekaa utrzymuje się bardzo napięta sytuacja.

Dochodzi tam do licznych incydentów zbrojnych między wazującymi oddziałami izraelskimi a jednostkami syryjskimi i grupowaniami palestyńskimi. Kilkakrotnie samoloty izraelskie gwałtownie zaatakowały syryjską baterię rakiet przeciwlotniczych. Być może sytuacja jakos się unormuje po wycofaniu się wojsk syryjskich, bowiem według audyjskiej agencji prasowej uczestnicy szczytu w Fesie zgodzili się zawiesić 6-letni mandat wojsk syryjskich, które tworzyły zasadniczą część arabskiego korpusu bezpieczeństwa w Libanie.

I choć na razie nie nie wskazuje, by Izrael również zamierzał wycofać swe wojska z tego kraju, przed Bliskim Wschodem zarysowały się nieco bar-

dziej konkretne perspektywy unormowania sytuacji, pod warunkiem, że obecna solidarność arabska, jakiej dano wyraz w Maroku, okaże się czymś bardziej trwałym, niż to bywało dotychczas, i że wielkie mocarstwa, które mają swoje własne interesy na Bliskim Wschodzie, pozwolą gospodarzom tego regionu bardziej samodzielnie decydować o ich losie.

Wiele miejsca w serwisach informacyjnych zajęła w tym tygodniu także katastrofalna sytuacja płatnicza Meksyku, który ze swymi 80-100 miliardami dolarów długów zagranicznych wysunął się na czoło największych dłużników świata. Problem Meksyku wypłynął przy okazji dorocznego zgromadzenia

sejnego astronomicznej sumy 250 miliardów dolarów. Największym dłużnikiem jest właśnie Meksyk, zaś perspektywę tego kraju rysują się nader pesymistycznie, bowiem dotychczasowe rokowania z MFV utknęły w martwym punkcie. Zdaniem niektórych bankierów niewykluczone w przyszłości bankructwo Meksyku stałoby się początkiem całej serii bankructw innych krajów rozwijających się, a to musiałoby szybko doprowadzić do załamania obecnego międzynarodowego systemu walutowego.

Konsekwencje takiego obrotu sytuacji dziś trudno sobie nawet wyobrazić, skoro samo tylko ujawnienie w Toronto niektórych zaledwie pęknięć w tym systemie spowodowało gwałtowny wzrost cen złota na giełdach, na których placono w tym tygodniu za uncję już powyżej 500 dolarów. Oczywiście nikt dziś nie jest jeszcze zainteresowany ogłaszaniem bankructwa zasobnego w ropę kraju, jakim jest Meksyk, ale z tarapatów finansowych, w jakie popadło to „średnie mocarstwo”, na pewno niełatwo będzie mu się wydostać, a są one na tyle symptomatyczne, iż mogą stanowić kolejną ilustrację dylematu polityków, którzy uwierzyli w możliwości błyskawicznego, dynamicznego rozwoju na kredyt, bez względu na twarde reguły ekonomiczne, których nie można lekceważyć pod żadną szerokością geograficzną.

(I-k)

DO SOBOTY

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
10 IX 1902 r.

● Zmarły w Krakowie 16 kwietnia 1896 r. dr Michał Zieniewicz ustanowił fundację pod nazwą „Zasilek dla wodociągów”, z kapitałem zakładowym wysokości 200.000 koron. Celem fundacji jest bezpłatne zaopatrzenie w wodę z wodociągu miejskiego publicznych zakładów naukowych, dobroczynnych i szpitali, dalej prywatnych zakładów naukowych i dobroczynnych stowarzyszeń, przede wszystkim szkół ludowych, ochronek dla dzieci, utrzymywanych kosztami gminy... Magistrat m. Krakowa podaje te warunki fundacji do wiadomości publicznej nadmienając, że ośnośne podania należy wnieść do dziennika podawczego Magistratu do dnia 31 października br., wraz z wykazem przeciętnej liczby osób mieszkających stale w zakładzie lub pobierających naukę.

„Czas”

● Krakowski Klub Cyklistów podaje do wiadomości, że jesienne wyścigi rowerowe odbędą się dnia 28 bm. na szosie mogińskiej; wezmą w nich udział także kolarze przybyli z Tarnowa.

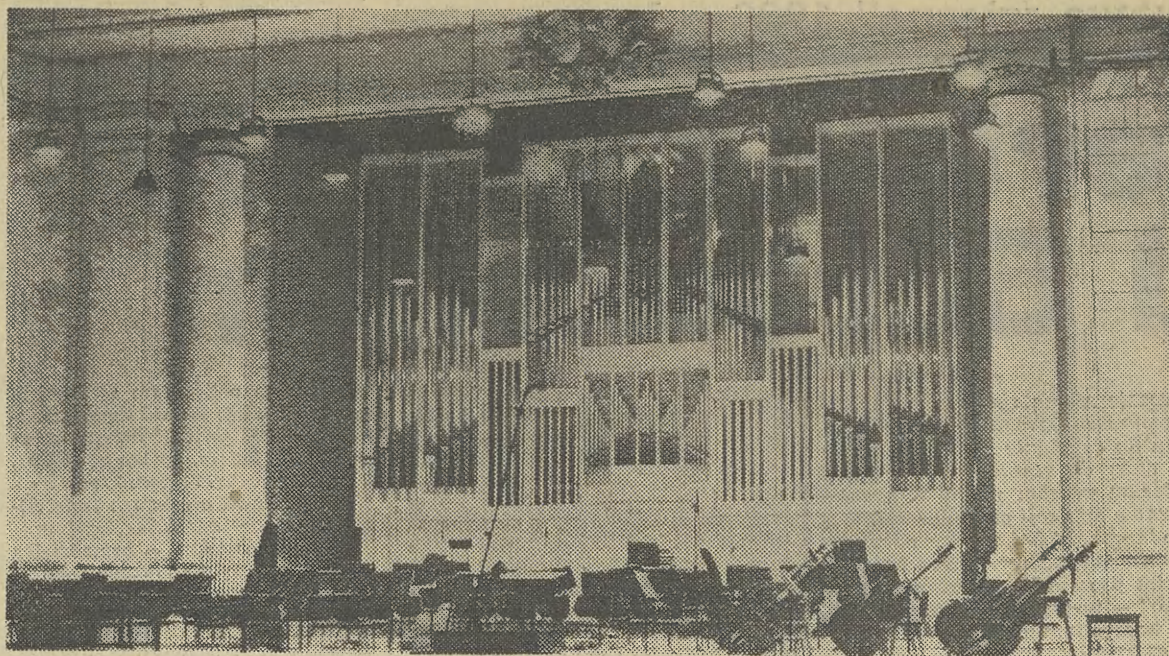
„Czas”

● Dzisiaj wieczorem z odległej Ameryki przybyła do Krakowa HELENA MODRZEJEWSKA ze swym mężem, p. Karolem Chłapowskim. Pp. Chłapowscy jutro wyjeżdżają do Zakopanego, gdzie zabawią kilka tygodni. Wtedy znakomita aktorka przybędzie ponownie do Krakowa i wystąpi kilka razy na scenie naszego teatru.

„Czas”

● Jutro przedstawiony będzie w teatrze jednoaktowy dramat dra Tadeusza Rettingera pt. „Sasiadka”. W roli tytułowej, po raz pierwszy na krakowskiej scenie, wystąpi panna Jadwiga Mrozowska, b. artystka teatru lwowskiego.

„Czas”



Remont w siedzibie Polihymni

Właściwie przywykliśmy, że Filharmonia Krakowska jest stale w remoncie. Stan ten trwa już około 5 lat. Melomani pamiętają czasy, gdy w holi leżał gruz. Stopniowo zmieniał się wystrój foyer, przybyła szatnia dla publiczności. Mniej zmieniał się warunki dla wykonawców, choć i dla muzyków w ubiegłym sezonie zbudowano szatnię w piwnicy pod estradą. Dzięki temu pierwszy raz krakowscy filharmonicy stali się posiadaczami szafek, w których mogą pozostawić swoje fraki i buty.

W tym roku — kolejna faza remontu. Przebiega on osobiście, bo z braku innego gmachu, bezpośrednio po malowaniu ścian w sali koncertowej, odbywa w niej nagrania orkiestra radiowa. Muzycy z Filharmonii jeżdżą na próby do Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie. Radiowcy muszą korzystać z Filharmonii, bo tylko tu znajduje się

odpowiednia aparatura. Czas pracy muzyków skorelowany jest ściśle z godzinami pracy ekipy fachowców z NRD budujących nowe organy. Nocną porą wykorzystują czas na prace wykończeniowe i porządkowe pracownicy budowlani.

Nad tym — delikatnie mówiąc — szaleństwem, panuje dyrektor administracyjny Filharmonii Wiesław Kolankowski. Od niego to dowiedzieliśmy się, że 1 października w Międzynarodowym Dniu Muzyki w holi Filharmonii powinno zostać odsłonięte popiersie Karola Szymanowskiego. Cokół już stoi, rzeźba jest. Nie dostarczono płyty marmurowej na okładzinę cokółu, ale do pierwszego jeszcze sporo czasu.

Jako pierwszy na nowych organach powinien zagrać z końcem grudnia prof. Jan Jargoń. Jest mu to winna Filharmonia Krakowska, gdyż on to właśnie reprezentował stronę polską, gdy w 1978 roku uzgadniano warunki i wymagania stawiane firmie Schuke z Poczdamu (NRD), która buduje koncertowy instrument dla naszej Filharmonii.

Obecne organy to już czwarte w historii Filharmonii. I sądzimy, że te posłużą długie lata. Firma z Poczdamu ma na swym koncie budowę instrumentów m.in. dla słynnego lipskiego Gewandhausu, i inne znajdujące się w wielu krajach Europy. Krakowski instrument zgodnie z dyspozycją zleceńodawcy posiada 56 registrzów, 3 manualy, a ile piszczałek, tego nie pamiętają nawet sami wykonawcy. Wystrój zewnętrzny dostosowano do wnętrza sali koncertowej. Czuli nad tym dwaj architekci wnetrz: Jacek Czekaj i Romuald Loegler, utrzymując całe wnętrze w tonacji biało-złotej.

Od 6 rano do godz. 15.30 przy montażu organów pracuje trzech stroycieli, przewodzi im Tilo Catenhusen mający 25-letni staż w tym nie częstym zawodzie. Frank Sperfeld budował organy i zajmuje się od lat 20, a tylko Burhard Möller z racji wieku robi to krócej. Powiedzieli nam, że budowa instrumentu takiego, jak w Filharmonii

W sobotę

Zmiany w ruchu tramwajowym

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne od pewnego czasu remontuje torowisko tramwajowe ul. Bohaterów Stalingradu. Jak dotąd remont odbywał się bez konieczności wyłączenia ruchu tramwajowego. W sobotę o godzinie ósmej powstanie jednak taka konieczność.

W związku z tym MPK dokonało zmian w przebiegu niektórych linii tramwajowych, od soboty godz. 8 do niedzieli godz. 4. I tak „jedynka” od skrzyżowania ul. Dietla z Boh. Stalingradu jeździć będzie ul. Dietla, Kapelanką do Łagiewnik, linia nr „3” od tego samego skrzyżowania ulicami: Grzegorzec, Powstańców Warszawy, Lubicz i dalej po swoje trasie, linia „7” od Dąbia aż do skrzyżowania ul. Basztowej z ul. Długą, jeździć będzie tak jak linia „17”, „trzynastka” od skrzyżowania Limanowskiego z ul. Na Zbieżnię pojedzie ul. Cekiery, Stradoniem, Waryńskiego i dalej po swojej trasie. „18” kursować będzie w sobotę wokół Plant, a „19” od Łagiewnik przez ul. Pstrowskiego, Cekiery, Stradom, Waryńskiego i dalej po swojej trasie. (kg)

Jednym zdaniem

■ Zgodnie z życzeniem mieszkańców — ekipa z Zakładu Energetycznego założyła lampy przed blokiem nr 10 na osiedlu Dąbrowszczaków, ale, niestety, nadal brak żarówek. (zb)

„Echo” w Bieżanowie Nowym

Sprawy jednego pawilonu i tysięcy klientów

W połowie czerwca br. na terenie Bieżanowa Nowego, w jego północnej części, uruchomiony został długo oczekiwany przez miejscową ludność spożywczy pawilon handlowy, usytuowany w pobliżu ul. Duża Góra. Jest to dopiero druga tego typu placówka w tym nowym osiedlu, zamieszkiwanym przez około 15 tys. ludzi. Dlatego właśnie jej dobre funkcjonowanie stało się ambicją nie tylko samych zainteresowanych, lecz i władz handlowych Oddziału Podgórze WSS „Społem”.

W kilka dni po otwarciu pawilonu interesowaliśmy się jego zaopatrzeniem, organizacją sprzedaży i kulturą obsługi. Dokonane spostrzeżenia i obserwacje nie były zbyt zadowalające. Stanowczo za skromny był dział samoobsługi, za dużo artykułów sprzedawano w sposób tradycyjny (odreźnie). Klienci domagali się uruchomienia w pawilonie stoiska owocowo-warzywnego z prawdziwego zdarzenia, chłodziarek (dotąd pustych) z mrożenkami kulinarnymi i owocowymi, jak też wprowadzenia do sprzedaży ryb i konserw. Ponadto mieszkańcy prosili — zresztą podobne stanowisko zajęli przedstawiciele Komitetu Osiedlowego — o otwarcie tutaj stoiska monopolowego, gdyż na terenie osiedla nie ma

takiej placówki. Wreszcie — chociaż również o wydłużeniu godzin otwarcia pawilonu, dotąd czynnego od 8 do 19.

Wczoraj ponownie „Echo” odwiedziło pawilon w Bieżanowie Północny, chcąc przekonać się, jaka jest tam sytuacja. Towarzyszył nam wiceprezes do spraw handlu Oddziału Podgórze WSS „Społem”, Janusz Rokita. Trzeba przyznać, iż w dniu naszej obecności pawilon sprawiał rzeczywiście dobre wrażenie. W części samoobsługowej zaopatrzenie było prawidłowe. Nie brakowało nawet wody mineralnej, napojów chłodzących i piwa. Na stoiskach sprzedaży odreżnionych pod dostatkiem było mięsa, ale za mało wędlin. Pojawilo się w tym sklepie znacznie więcej warzyw i owoców oraz artykułów chemii gospodarczej i 1001 drobiazgów. W najbliższych dniach w lepszym wyborze pojawiają się w pawilonie wyroby ciastkarskie. Po uruchomieniu kilka dni temu komórek chłodniczych, do pawilonu sprowadzone zostaną mrożonki oraz ryby. Zapewnia o tym energiczna kierowniczka placówki, pani Stanisława Kowalska. Stoisko monopolowe zostanie otwarte z chwilą uzyskania przez sklep zezwolenia Wydziału Handlu UD. W najbliższym czasie przewiduje się także uruchamianie pawilonu (jego części samoobsługowej, gdzie można otrzymać artykuły piekarnicze i mleczarskie) o godzinie wcześniej, to jest od 7 do 19.

Tak więc wszystko wskazuje, że postulaty okolicznych mieszkańców zostaną niebawem spełnione. Oby tak się rzeczywiście stało.

(ja)

Książki z NRD przy ulicy Stolarskiej

W Niemieckiej Republice Demokratycznej ukazują się rocznie ok. 6 tys. tytułów książek, z tego 20 proc. to książki poświęcone naukom przyrodniczym i wiedzy technicznej. Ostatnie propozycje wydawnicze naszych zachodnich sąsiadów obejrzeć można w Ośrodku Kultury i Informacji NRD przy ul. Stolarskiej w Krakowie.

Na wystawie zgromadzone 350 tytułów książek i ponad 30 czasopism technicznych, czyli praktycznie wszystkie periodyki poświęcone technice wychodzące w NRD. Prezentują tutaj swe książki: Wydawnictwo „Technika”, Wydawnictwo Budownictwa, Niemieckie Wydawnictwo Materiałów Podstawowych, Wydawnictwo Książek Fachowych i „Transpress” — Wydawnictwo Transportu i Komunikacji.

Zebrane prace poświęcone są m.in. budownictwu maszyn, metalurgii, elektronice i elektrotechnice, a także matematyce i fizyce. Poziom edytorski prezentowanych książek jest bardzo wysoki. Poza propozycjami ściśle naukowymi wydawcy z NRD wystawiają ciekawe książki i leksykony dla kolekcjonerów modeli kolejowych i samochodów a także słowniki techniczne.

Wystawa tego typu jest pierwszą w Krakowie i trwać będzie do 17 bm. Ważne dla specjalistów: można także zamawiać wszystkie wystawione tu tytuły.

(za)

Kronika piechura

Nie tak dawno drogowcy chwaliли się, że zadbali o herby miasta, ustawione na rogatkach Krakowa. Są one wykonane z matekpekstu i z nastaniem zmroku miały być podświetlane. Uszkodzenia herbów zostały faktycznie naprawione, mogą one jednak nadal niewidoczne. Jak sprawdziłmy ostatnio, taka sytuacja ma miejsce zarówno przy ul. Zakopiańskiej jak i Wielickiej.

(ja)

Grzybów niewiele a zatrucia jak były — tak są

W tak suchym roku trudno spodziewać się obfitości grzybów, jednak po ostatnich deszczach zaczęły się w lasach pokazywać maślaki, koźlarze, kanie i niestety — muchomory. Nie ma ich dużo i ze względu na późną porę niewiele więcej chyba będzie, a jednak do krakowskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej napływają już sygnały o zatruciach i materiałach do przeprowadzenia analiz.

Sytuacja nie jest na szczęście tak alarmująca, jak w sezonie ubiegłorocznym ale 68 zatruc lekceważyć nie można. Krakowska Stacja przeprowadza badania i ustala gatunek trującego grzyba dla pacjentów z 4 województw: krakowskiego, tarnowskiego, nowosądeckiego i bielsko-bialskiego. W tych dwóch ostatnich właśnie wydarzyły się najwięcej tragicznych pomyłek.

Np.

dwie kobiety z Żywca zatruty się rzekomoimi gołąbkami, dwie osoby krowiakiem podwiniętym, dwie zachorowały ciężko po spożyciu oluszków, w niektórych rejonach uważanych za grzyby jadalne. Tymczasem są one bardzo niebezpieczne, bo uprawdnie rzadko powodują zgon, ale za to ciężko uszkadzają wątrobę, przy czym objawy niewydolności tego niezbędnego do życia narządu dają o sobie znać po kilku, a nawet dopiero kilkunastu latach.

Bezspornie, najgroźniejsze są jednak zatrucia muchomorem sromotnikowym i muchomorem jadowitym. Nieuprawni grzybiarze mylą zwłaszcza młode okazy z gołąbkami, gąskami, pieczarkami i kaniami. Skutki są tragiczne, jeśli chore w porę nie znajdą się pod fachową opieką lekarską. A w obojętnym niemal bezgrzybowym sezonie stwierdzono już 12 zatruc muchomorem sromotnikowym!

Nie chcemy nikogo straszyć, ani psuć przyjemności z grzybobrania. Przypominamy jednak starą zasadę: należy zbierać tylko gatunki dobrze znane. Z grzybami nigdy dość ostrożności — lepiej wyrzucić najpiękniejsze trofeum, niż znaleźć się w szpitalu. (hs)

W nowy rok szkolny z nowymi przepisami

„Uczniowie szkół podstawowych mogą przebywać w miejscach publicznych bez opieki osób dorosłych do godziny 21, w okresie letnim i do godz. 20 w okresie zimowym.

Uczniowie szkół ponadpodstawowych (liczów ogólnokształcących i szkół zawodowych) mogą przebywać w miejscach publicznych w porze letniej do godziny 22, a w porze zimowej do godziny 21. (Za okres letni i zimowy uważa się czas wprowadzony ogólnym zarządzeniem dla całego kraju na dany rok.”

Tak brzmi paragraf 1 Zarządzenia Kuratora Oświaty i Wychowania w Krakowie z dnia 9 września 1982 r.

Dalej czytamy: „Uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych przebywający w miejscach publicznych zobowiązani są nosić tarczę szkolną, posiadać legitymację z oznakowaniem literą „P” lub „R”, co oznacza, że uczeń pobiera naukę w godzinach: „P” — popołudniowych, „R” — rannych.”

O tym zarządzeniu — regulaminie poinformowano dziennikarzy na wczorajszej konferencji prasowej, zorganizowanej przez krakowskie Kuratorium. Według kuratora mgr Zdzisława Marskiego do wydania tego rozporządzenia przyczyniły się wypadki 31 sierpnia, kiedy to zatrzymano kilkudziesięciu uczniów, z których trzech nadal przebywa w areszcie. W stosunku do uczniów, którzy nie będą przestrzegali nowych przepisów, wyciągane będą konsekwencje, włącznie z relegowaniem ze szkoły. Nie dotyczy to uczniów szkół podstawowych. Nauczyciele zobowiązani zostali do przeprowadzenia rozmów z uczniami. — Z tymi nauczycielami, którzy na to nie stać, my będziemy rozmawiać a w ostateczności — zaprozujemy im rezygnację z pracy — powiedział kurator. Na pytanie, czy zakazy i nakazy nie sprawią, że młodzież stanie się jeszcze bardziej nieufna w stosunku

Warto wiedzieć

„JEŚLI macie dobrą, a nie wymuszoną wolę, to przyjdzie — i to nie samymi słowami — tymi słowami Teatr Regionalny Towarzystwa Kultury Teatralnej, Zespół Artystyczny TKT „Watra”, KGW i GOK Lubiech zapraszają na „Przebiegi i dalsze przekazy wiciowego posłania”. Impreza ta odbędzie się z okazji 75-lecia amatorskiego ruchu teatralnego w Polsce. W programie m.in. spektakl teatralny, spotkanie z Bractwem Kurkowym, spotkanie z ludźmi teatru, sztuki ludowej. Prosimy zapamiętać: niedziela 12 bm., Dom Kultury w Lubniu. Początek o godz. 14.

17 i 18 bm. odbędzie się w Pradze XX Konkurs Fryzjerski i Kosmetyczny. Ostatnio w dniach od 30 sierpnia do 4 września gościł Kraków najlepszych polskich fryzjerów. W wyłonionej reprezentacji naszego kraju liczącej 8 osób znaleźli się trzy krakowianki. Na konkursy pojedą: Halina Mazur z punktu usługowego ul. Kościuszki 42, Janina Domagałska z zakładu fryzjerskiego na os. Zielonym i Zofia Sałach pracująca w Pasażu Bielaka. Przygotowanie całej polskiej ekipy powierzone instruktorce krakowskiej „Fali” pani Annie Drewniak.

W niedzielę na Rynku Gł.

Jesienne Targi Kolekcjonerskie

W najbliższą niedzielę 12 bm. od godz. 8—16 na placu Rynku Głównego zorganizowane zostaną, już po raz czwarty, Ogólnopolskie Jesienne Targi Kolekcjonerskie. Jak wynika ze zgłoszeń, składanych organizatorowi Targów — Krakowskiemu Klubowi Kolekcjonerów, udział w tej wielkiej imprezie zapowiedzieli przedstawiciele wszystkich ośrodków kolekcjonerskich. „Kupić nie kupić” — obejrzeć można i warto. (g)

Nasze ulice

Dwa oblicza Janowej Woli

W Krakowie spotkać można wiele architektonicznych kontrastów, szczególnie na peryferiach miasta, gdzie stare partelowane domki dotykają niemal nowoczesnych wieżowców. W zwartej zabudowie ulic takich widoków raczej się nie dostrzega. Jest jednak w dzielnicy Podgórze ulica Janowa Wola, gdzie po jednej stronie jezdni pozostały stare budynki, a po drugiej — ciągną się szpalernie nowe, kilkupiętrowe bloki. To zderzenie dwóch epok na wąskiej przestrzeni sprawia niezwykle wraźne.

Dla całej ulicy pozostała jednak stara, tradycyjna nazwa, która w historii miasta sięga aż kilku wieków. Otóż na tym właśnie terenie istniała jeszcze przed panowaniem Kazimierza Wielkiego osada zwana Wolą, którą tenże król nazwał później „Janową” od imienia kasztelana krakowskiego. Miał on tutaj część swoich gruntów i wybudował dwór obronny. Z dworu nie pozostało ani śladu,

ale Janowa Wola przetrwała do dziś, chociaż i ona zmieniała się nie do poznania. (az)

Notatnik krakowski

JUTRO O GODZINIE:

* 13 — Klub „Piaskownica”, os. Piaski Wielkie, Łużycka 55 — Kiermasz artykułów konfekcyjnych.

A POZA TYM:

* Młodzieżowy Dom Kultury w Podgórzu, ul. Czackiego 11 zaprasza chętnych o uzdolnienia manualnych na 3-miesięczny kurs wiązania techniką MAKRAMA ozdób na ściany i do noszenia: torebek, pasków, wisiorów.

* Krak. Dom Kultury Rynek Gł. 27, przyjmując dodatkowe wpisy na kursy gitary klasycznej i gry na akordeonie dla początkujących i zaawansowanych. Można jeszcze dokonać wpisu na kurs haftu i koronkarstwa.

* Również KDK ogłasza zapisy w roku oświatowym 1982/83 — na:

Studium Wiedzy o Teatrze i Studium Wiedzy o Muzyce. Wpisy w Sekretariacie — w poniedziałki, środy i piątki w godz. 15—19, tel. 22-55-62.

* Młodzieżowy Dom Kultury im. J. Tuwima w Krakowie — Nowej Hucie, os. Na Stoku 31a — zaprasza do udziału w zajęciach prowadzonych w MDK: do zespołów muzycznych, teatralnych, tanecznych, pracowni technicznych, plastycznych oraz nauki języków obcych. Informacji udziela sekretariat MDK, tel. 44-67-14 w godz. 9—19.

* Dziecięcy, wokalo-baletowy Harecki Zespół Artystyczny „Kruk” wznowia swoją śródroczną działalność. Zajęcia odbywają się w stałej siedzibie Zespołu przy ul. Grunwaldzkiej 5, tel. 11-67-03 wg harmonogramu ubiegłorocznego.

100-lecie ruchu
robotniczego

Krakowska „krwawa wiosna” 1936 roku

Śmiertelne strzały pod Barbakanem

„Zawiadamiam, że w ostatnim czasie szerzą się w coraz większym zakresie przypadki zorganizowanego terroru i anarchizowania życia publicznego (...) Ma się tu do czynienia z planową akcją czynników destrukcyjnych, które dążą do rozbicia wewnętrznej spójności państwa i do przeszkodzenia pracom rządu zmierzającym do przełamania kryzysu i poprawy sytuacji gospodarczej. Akcję tę należy stłumić wszelkimi środkami, jakimi władze państwowe rozporządzają, ważne bowiem prace gospodarcze, przez państwo podjęte, wymagają przede wszystkim powszechnego poczucia spokoju, tady i bezpieczeństwa ogólnego” — instruował panów kierowników podległych sobie jednostek komendant Policji Państwowej miasta Krakowa, dodając, iż wystąpienie „musi być jednolite i stanowcze, aby w terenie odczuła została świeża inicjatywa i wzmocniony nacisk” (z materiałów zgromadzonych przez Jerzego Zawistowskiego w książce „Rewolucyjne wystąpienia proletariatu krakowskiego w 1936 roku”, PWN Kraków 1976). Rozporządzenie podinspektora Reszczyńskiego nosiło datę 2 marca 1936 roku. Tegoż dnia w fabryce czekolady „Suchard” przy ul. Masarskiej rozpoczął się strajk okupacyjny.

PRZYCZYNA WIEKŚZOŚCI robotniczych wystąpień owej „krwawej wiosny” była ciężka sytuacja materialna ludzi pracy. Zarobki, i tak w Krakowie niższe od średnich ogólnopolskich, w pierwszym kwartale jeszcze się pogorszyły. Prawie dwie trzecie zatrudnionych zarabiała tygodniowo poniżej 20 złotych, a taką sumę przeciętnie wynosiło miesięczne komorne. Na życie — według obliczeń „Robotnika” — zostawało około 2 zł dziennie.

Czynnikiem ułatwiającym zorganizowany protest było zbliżenie socjalistów i komunistów w ruchu jednolitofrontowym. Po latach wza-

jemnych oskarżeń o „socjalizm” i „działalność agenturalną” działacze KPP i PPS, odkładając na bok partykularne interesy, zaczęli ze sobą współpracować. Związka w ruchu związkowym, czego wyrazem było powołanie u schyłku roku 1935 międzyzwiązkowego komitetu porozumiewawczego.

Jako pierwsi w 1936 roku akcję strajkową rozpoczęli pracownicy monopolu państwowych — tytoniowego i spirytusowego. Przez trzy tygodnie, na przełomie stycznia i lutego, przerywali pracę wpięć na godzinę, następnie dwie. Produkcja spadała, wzrastała natomiast nerwowość władz. W wyniku kompromisowych ugodnień obniżono podatek, którym obciążone były place.

W monopolach zarobki były jednak stosunkowo nie najgorsze, natomiast w „Suchardzie” — jak relacjonował w „Naprzódzie” krakowski korespondent — „płaca wynosi obecnie 23 grosze bez odliczeń za ubezpieczenia społeczne i socjalne, to znaczy, że za 10 złotych tygodniowo muszą robotnicy opłacać wszystkie koszty utrzymania rodziny, wyprawiać odzież i opłacać mieszkanie. Na dobitkę nie pracują cały tydzień, ale parę dni w tygodniu (...) Ostatnio zarząd uznał, że płace są za wysokie i postanowił zwolnić starych, lepiej płatnych robotników, a składowi robotników odmłodzić. Oprócz tego na wiosnę zapowiada się ogólna obniżka płac. Już teraz przyjmuje się nowe robotnice na nowych warunkach płac, to jest 20 groszy za godzinę.”

Protestujących dyktowała prosta wyrzeczka z pracy — i tak w lutym usunęło 12 robotników, lub obniżała płacę — los taki spotkał 23 pracowników. Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Spożywczego, którego sekretarzem okręgowym był działacz lewicowego skrzydła PPS Stanisław Ciekiera, po bezowocnych interwencjach w Inspektoracie Pracy, podjął decyzję o proklamowaniu strajku. Jego znaczenie wykraczało poza ramy jednego zakładu. W innych fabrykach rozpoczęła się bowiem akcja solidarnościowa na znak poparcia strajkujących — na razie w formie zgromadzeń i demonstracji. Solidarni w swym oporze wobec robotniczych żądań byli także fabrykanci, którzy zdawali sobie sprawę, że ustępstwo w jednej firmie spowoduje konieczność takowych i gdzie indziej.

Skończyło się więc znowu kompromisem — płace podniesiono o 3-7 proc. (zamiast postulowanych

15), cofnięto poprzednie obniżki, podpisano umowę zbiorową na jeden rok. Nie przystali natomiast pracodawcy na pośrednictwo związków zawodowych przy zwalnianiu i zatrudnianiu robotników oraz na uznanie meżów zaufania za przedstawicieli załogi. Woleli iść na ustępstwa ekonomiczne niż przyznać partnerskie prawa związkowcom.

17 MARCA, WE WTOREK, fabryczna syrena w „Semperie” zamiała, jak codziennie, obwieścić koniec pierwszej zmiany o 13.55 odezwała się kilkanaście minut wcześniej. Wszyscy wiedzieli co to oznacza — pertraktacje z dyrektorem zakończyły się niepowodzeniem, zatem strajk. Na terenie zakładu pozostała cała pierwsza zmiana oraz ci robotnicy, którzy weszli wcześniej lub dostali się później przez plot.

Poszła wieść wprawdzie o Grzegorzach, a potem po całym Krakowie: w „Semperie” strajk okupacyjny. Po mieście zaczęły krążyć ulotki zatytułowane „Do ogółu Towarzystwa Robotników w Krakowie”, a w nich m.in. wyjaśnienia i wezwania: „Walka strajkowa wybuchła o podwyżkę głodowych plac robotniczych, zawarcie umowy zbiorowej i inne żądania (...) Z górą 400 robotnie i robotników stoi w walce strajkowej, przebywając w zimnych murach fabryki, śpią na betonowej posadzce, pozostawiając rodziny, szczególnie dzieci w domach bez opieki, o głodzie (...) Toteż tracimy się do całej klasy robotniczej Krakowa z gorącym apelem, aby w imię solidarności robotniczej podała dłoń pomocy walczącym robotnikom i złożyła datki na strajkujących. Strajkujący robotnicy wytrwają w walce aż do zwycięstwa, nie ustąpią bez zadośćuczynienia ich żądaniom, nie ulegną się gróźb dyrekcyi fabryki!”

Apele nie pozostały bez echa. 18 marca na wiecu solidarnościowym zgromadziło się 2 tysiące robotników, 2 dni później już 4 tysiące. Ale i policja była czujna oraz zdecydowana — na polecenie wojewody Kazimierza Świątalskiego w nocy z piątku na sobotę (a właści-

wie starym policyjnym zwyczajem tuż nad ranem) zarożło się w „Semperie” od policji. Strajk „rozwiązano” butem, pałką i kolbą. Pięć kobiet było mocno pobitych. Kraków mówił o ofiarach śmiertelnych.

Na znak protestu, w poniedziałek 23 marca postanowiono ogłosić strajk powszechny. O godzinie 10 rozpoczął się więc przed Domem Kolejarza przy ul. Warszawskiej. Po jego zakończeniu kilkudziesięciu zaciętych i zdeterminowanych pochód ruszył przez plac Matejki ku Basztowej pod budynek Urzędu Wojewódzkiego. Szli wręczyć petycję panu wojewodzie. Ale wojewoda nie chciał rozmawiać z robotnikami. Kordon policji zamykał w poprzek Basztową.

WEDŁUG SPRAWOZDANIA komendanta Reszczyńskiego, „szeregowi lewego skrzydła zaatakowali strażaki, w obronie własnej (...) oddali kilkanaście strzałów w kierunku napastników, co powstrzymało chwilowo tłum od energicznego natarcia”. JAN MŁOSTEK, jeden z uczestników pochodu: „Stał policjant koło policjanta, z karabinami wymierzonymi w tłum. Nie wszyscy mierzyli w tłum, ale kilka kul z pierwszej salwy dosięgło celu. Ktoś obok powiedział, żeby się nie bać, bo biją ślepych. Oddate od Barbakanu pociski gwizdały nad głowami. Czoło pochodu się cofnęło. Trzy ciała zostały na przedzie. To nie były ślepe naboje”. Bolesław Drobnier twierdził („Moje cztery procesy”), że pierwszy strzał jaki padł, został oddany z rewolweru przez prowokatora.

25 marca we wspólnym grobie złożono ciała: Józefa Cieślaka, Jana Jedrygasa, Janiny Krasickiej, Andrzeja Proca, Jana Szewda, Jana Szybiaka, Piotra Wrony, Antoniego Ziobinskiego. W ostatniej drodze na cmentarz Rakowicki żegnało ich kilkadziesiąt tysięcy krakowian. Hold poległym składali nie tylko robotnicy. Pogrzeb stał się powszechną solidarnościową demonstracją.

JERZY WICHEREK

W Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się obrona pracy doktorskiej poświęconej zwrotom grzesznościowym w polskim języku mówionym. Ten niecodzienny temat podjął magister (dziś już doktor) Kazimierz Ożóg, przeprowadzając badania w kilkudziesięciu środowiskach i różnych regionach Polski, ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa. W tym to mieście — jak wynika z badań — istnieje szczególnie wiele form grzesznościowych, w tym duża ilość archaicznych, używanych prawie wyłącznie pod Wawelem i na terenach b. zaboru austriackiego — np. „całuję rączki”, „padam do nóżek”, „proszę mi łaskawie powiedzieć”, „przepraszam, że się ośmielię pytać” itp.

Nasze obyczaje

„Padam do nóżek!”

Dr Ożóg starał się określić również zwroty grzesznościowe, charakterystyczne dla poszczególnych grup wiekowych, wykształcenia, funkcji, zawodu czy wyznania. Jak się okazuje, najwięcej inwencji w tworzeniu nowych zwrotów frazeologicznych i innych grzesznościowych form językowych wykazuje młodzież oraz środowisko aktorów i pracowników TV.

Generalnymi wnioskami wypływającymi z przebadania kilkunastu tysięcy przykładów zwrotów grzesznościowych są: coraz silniejsze zróżnicowanie środowiskowe języka, rosnące oddziaływanie mass mediów na codzienną polszczyznę oraz coraz częstsze wykorzystywanie przy tworzeniu mowy potocznej, żargonu, życzę, czy przeprasza bieżących realiów politycznych.

Z ciekawostek warto odnotować prawie kompletny zanik pozdrowienia „dobry wieczór”, na rzecz stosowanego przez całą dobę „dzień dobry”. Wynika to z faktu, iż tego typu pozdrowień coraz częściej używamy zupełnie mechanicznie, bez emocjonalnego zaangażowania, niezależnie od pory dnia.

Policja rozpręda demonstrujących robotników w Krakowie w marcu 1936 r.
Fot. archiwum

Pogrzeb poległych robotników „Semperitu” w marcu 1936 roku w Krakowie.



Z dystansem

Gdyby w jednym słowie ująć fenomen Witkacego, trzeba by użyć określenia niezwykłość. Celowo nie napisałem „twórczości Witkacego”, bo Stanisław Ignacy Witkiewicz, wybitny syn, wybitny ojciec, również malarza, krytyka sztuki i pisarza, zmagającego się jednak jeszcze bardziej z XIX niż XX wiekiem, niezwykły był także w życiu, i sama legenda, udokumentowana po części korespondencją, zapewniła mu już nieśmiertelność. Nie więc dziwnego, że dzieła jego przepojone były hojnie obdarzoną talentami osobowością twórcy, co zresztą prowadziło do licznych nieporozumień, polegających na prymitywnie biograficznym odczytywaniu utworów Witkacego, szczególnie powieści. Żyła się na to w przedmowie do „Nienasycenia”, które, napisane w 1927, ukazało się w 1930, a po wojnie miało jedno wydanie w 1957 r., drugie zaś dopiero obecnie.

Sam fakt dwóch wydań tej książki w ciągu 37 lat nie jest jeszcze powodem do rozdzierania szat, Witkacy bowiem nigdy nie stał się pisarzem popularnym. Wiele mówiące są jednak daty jej publikacji po wojnie: smutny symptom naszych czasów, w których zatraca się dystans do wielu spraw, również w sferze kultury, brniemy w piramidalne głupstwa. W konkretnym przypadku autor zyskał co prawda na popularności, nie mającej jednak wiele wspólnego z właściwym odczytaniem jego dzieła.

Czym jest więc „Nienasycenie”, bulwersujące niegdyś opinię publiczną, a potem witane z entuzjazmem, choć do wydania potrzebny był jeszcze w 1957 wstęp czołowego marksisty, „ustawiającego” odpowiednio niesformę dzieła powstałe z erupcji nie kontrolowanej wyobraźni (nb. obecnie wydawca poprosił na posłowie... Michała Miśniewskiego). Powszechna jest opinia fachowców, że powieść Witkiewicza jest najsłynniejszym przykładem katastrofizmu.

„Katastrofizm” — czytamy w „Słowniku terminów literackich” — „wynika bądź z mniemania, że kultura europejska skazana jest z przyczyn wewnętrznych na utratę możliwości rozwoju i załamanie się obojętności dotychczas wartości, bądź z przekonania, że na jej zagładę wpływają czynniki zewnętrzne, przede wszystkim inwazja innych cywilizacji”.

Na ogół wyróżnia się trzy rodzaje tej postawy filozoficznej: katastrofizm cywilizacyjny (niektórzy nazywają go technokratycznym), egzystencjalny oraz historyczny, najbliższy właśnie przekonaniom Witkacego. Katastrofa dziejowa — oto główny temat „Nienasycenia”. Ale powieść nie proponuje jeszcze jednej, budzącej grozę i ze śmiercią powagą traktowanej wizji końca europejskiej kultury, czyli ostatecznej zagłady indywidualistycznej wartości na rzecz kolektywizmu. Obecności na jej kartach niepokoju o miejsce jednostki i rolę kultury w przyszłym świecie towarzyszy ironiczny dystans. Tak jakby Witkacy trochę bawił się tą wizją (zawsze lubił mocne zabawy), spoglądając na nią z wyżyn swego sceptycyzmu.

Jak mało który z artystów, opętany był on obsesją wolności, rozumianej przede wszystkim indywidualistycznie, jako prawo do własnego, jedynego i niepowtarzalnego życia, czyli własnych poglądów, gestów, własnego stylu i języka, własnej osobowości, również twórczej. Nie mógł więc „wyrzucić ducha swojej epoki”, bo jeśli reprezentował cokolwiek, to tylko siebie, postawionego obok świata. Witkacy świadomie doprowadza jakby do schizofrenii, czyli rozszczepienia swojej świadomości. Jedno „ja” angażowało się w rzeczywistość, przejmując się wszystkim, co się wokół niego działo, drugie „ja” natomiast korygowało to zaangażowanie. Pokiwał więc z siebie, mógł pławić się w modnym ekspresjonizmie i korzystać z pomysłów katastroficznych. Dzięki temu dzieła jego, takie właśnie jak „Nienasycenie” nie zestarzały się, mimo pozornie anachronicznego stylu i anachronicznych treści. Bo żyć w pełni problematyką swej epoki i zachować jednocześnie dystans do niej, starając się pozostać sobą — to wielka, rzadko spotykana sztuka.

Pisarz proponuje nam intelektualną zabawę, trudną, wymagającą znajomości epoki i szerokiego horyzontu myślowego, przecież w najprzedszytnym gatunku, obciążoną na mocne głowy. Cóż nam pozostało innego, jak bawić się, kosztować nas samych, na gruzach rozsypanych się nieuchronnie cywilizacji? W „Nienasyceniu” panuje erotyka, na ogół nie doceniana, oparta nie na psychologii, lecz fizjologii, seksie i metafizyce. Tak znakomitych scen erotycznych próżno by szukać w polskiej prozie. To jużoczyt artystycznej wirtuozerii, na które zdobyć się może tylko superdekadent.

W przyszłym tygodniu proponuję inną wyprawę w przyszłość, do której zaprasza nas Stanisław Lem w „Wizji lokalnej” (WL 1982).

BOGDAN ROGATKO

Stanisław Ignacy Witkiewicz: „Nienasycenie”, wyd. II, PIW 1982, str. 428, cena 240 zł.



wykonanie wyroku śmierci, zazwyczaj skazani na śmierć z życia i po zgonie. Wtrącano nie do więzienia, lecz do lochu, ciemnicy, głodząc, dręcząc torturami. Ale mimo to nie kary fizyczne były najistotniejsze. Obok wyrzutów moralnych, płynących z nieczystego sumienia, ludzie naru-

I tak np. powszechne dosyć u początku naszych dziejów osłepianie przeciwnika politycznego (tak np. postąpił Bolesław Krzywousty z bratem Zbigniewem) uznawane było za akt niemal łaski: „Osłepił? Przecież mógł zabić”. To samo można powiedzieć o wyrzucaniu języka potwarcom, czy

zostawiać świadków. Zatem dla samych poszkodowanych było lepiej karać zbrojów mniej surowo, np. więzieniem, natomiast tylko za zabójstwo śmiercią. Dopiero wówczas rozbójnicy zaczęli krzyknąć: sakielka albo życie! Przedtem zabierali i jedno i drugie.

Zasada sprawiedliwości — proporcji winy i kary — jest więc nie tylko słuszną moralnie, lecz i funkcjonalną społecznie. Ci, którzy stale domagają się zwiększania kar, postępują jak niemądry treser stoni w Indiach. Istnieją bowiem dwa sposoby wdrażania stoni do pracy, np. przenoszenia pni drzew, czy dźwigania ciężarów. Pierwszy, niewątpliwie prostszy, polega na zaprzęgnięciu stonia do pracy i biciu go dotąd, aż nie wykona swojego zadania. Drugi natomiast polega na stopniowym wdrażaniu go do stosownego działania, nagradzając go pozytywnie, a często i miłe brzmieniem słowem. Jak się okazuje, stonie tresowane pierwszą metodą, choć uczą się szybko, w późniejszym okresie łatwo upadają w szal, a zdarza się, że i zabijają swoich opiekunów. Ostatecznie jednak niewielka to szkoda, byli oni przecież głupszy od stoni.

TOMASZ GOBAN-KLAS

Nie takie to proste

Ludzie mówią: K A R A Ć

szający normy i obyczaje społeczne cierpieli także przez publicznie (lub pokatnie) ośmieszanie. Wyśmianie było karą straszną, oznaczało utratę godności, a tę ceniono czasami bardziej niż życie. Toteż opinia społeczna była ważnym czynnikiem regulowania zachowań ludzkich.

Nigdy surowości kar fizycznych nie odstraszala całkowicie od popełniania przestępstw. Zresztą dawniej wykazywano w tym względzie większą wytrzymałość.

obcinaniu ręki pamsfleciom lub dziennikarzom.

Surowe kary mają jednak tę ujemną stronę, że nie tylko eliminują sporą ilość ludzi z życia społecznego, wymagają dużego wysiłku ze strony aparatu represji, lecz przede wszystkim dlatego, że sprzyjają powiększaniu się zagrożenia publicznego. W czasach, kiedy za każdy rozbój na drodze karano śmiercią, zazwyczaj zbroje zabijali wszystkich podróżnych, aby nie

KAŻDA PARA RAK do pomocy przy żniwach jest w Bieszczadach liczona jak cudowne zrządzenie losu. Jadę. W nocnym poćgu do Zagórza sprawdza się stara socjologiczna zasada, że wspólne troski zbliżają ludzi. Za trzydzieści złotych od łebka, kilku wybrańców losu i konduktora jedzie wygodnie w wagonie służbowym. Na targowisku w Sanoku rolnik kupuje kosę. Bierze jedną do lewej ręki i ostrzem drugiej uderza. Słucha metalicznego dźwięku. Nie ta! Bierze następną i dalej próbuje. — Dobra kosa „gra” jak kłanienie trzasku — informuje mnie — pan chyba z miasta. Raczej stwierdza niż pyta. Przytakuję.

Nie ma co liczyć na szacunek we wsi, ktoś, kto nie umie kopać. Teoretycznie jest to bardzo proste. Ścięte siano schmie, potem ustawia się trzy paliki i dookoła nich układa siano tak, żeby kopa nie rozwiała się pod naporem wiatru. Mnie siano rozwała się, mimo że nie wieje. Moje niewprawne ruchy, brak chłopskiego pomyślniku i drygu do roboty staram się nadrobić zaangażowaniem. W sumie jestem niezłą rozrywką dla pracujących na polu.

— No, mocno musiało miasto przycisnąć, że biorą się za ziemię — słyszę wymieniane półszeptem uwagi.

We wsi jest sporo ciągników. Prawie wszystko „samoróbki”. Bierze się pocziw, „wueskę”, doczepia układ chłodzący (smięło obudowane blachą kierującą wymuszony przepływ powietrza na cylindry), zmienia przełożenie zwiększające moc — i można już uciągnąć ture siana. Większy traktor robi się z silnika od młocarni. Jeszcze kilka lat temu silniki takie były zmontowane przez pegeery. Za pół litra i kilka dni roboty w stodole można było mieć traktor. Owszem, jest we wsi jeden „Ferguson”. Jeździ nim miejscowy hydraulik, który obsługuje kilkanaście okolicznych miejscowości, ma wilę z marmurowymi schodami i cudo myśli licencyjnej kupił w ramach zielonego światła dla rolnictwa. Po prostu tylko jego było stać. „Ferguson” jest piękny. Naprawdę! Gdyby mieć jeszcze komplet maszyn pomocniczych! Własnoręcznie zbudowany ciągnik może doprowadzić do szaleństwa specjalistów od motoryzacji, ale jeździ i jest tani.

Orzę ściernisko. Cierpliwie tłumaczę mi jak wołać na konia i zapewniam, że nawet jak coś mi się popłaczę, to siwek i tak wie co ma robić. Wbijam lemiesz w brudę i pcham plug. Gdy po raz trzeci uparte żelastwo wyskakuje mi z brudzi, koń staje, odwraca łeb, patrzy na mnie i zygawkowaty ślad za nami. Nie mam odwagi wziąć bata.

Koia pluga mają obręcze wykonane z wygiętego korzenia. W zasadzie można kupić metalowe,



„Jeden koń zużywa tyle paszy, co krowa i świnka łącznie, ale gdyby nie jego praca, nie byłoby w ogóle paszy. W chemizacji rolnictwa osiągnięli ostatnio znaczne postępy...” — podpis i zdjęcie CAF z roku 1969.

124 mandaty = 6.000 dolarów

Mieszkanca amerykańskiego miasta Kansas City — Natalia Mosco, otrzymała 124 karne mandaty za nieodpowiednie parkowanie samochodu — w sumie na 6 tys. dolarów. Ponieważ mogła zapłacić tylko jedną trzecią tej kwoty, sędzia skazał ją na 50 dni więzienia. Siedziała tam z morderczyniami i gangsterkami, które zaśmiewały się do niej z jej „strasznej” winy. Chciały nawet zrobić składkę i zapłacić za nią mandaty. W końcu Natalię zwolniono z więzienia po 15 dniach za dobre sprawowanie.

ale w sklepie były w czasie, gdy roboty w polu nie brakowało. Miejscowy hydraulik miał czas, wystał. Na jesień, gdy rolnicy sprzedają zboże i będzie grosz, a nie będzie nic w składnicy maszyn — wyjdzie na swoje. — O brotny gość — mówią miejscowi z szacunkiem. I jak co dzień, wyjdą na pole o świcie i wrócą nocą — na załatwienie nie mają czasu. Ziemia czeka. Kilka wymitych stówek z chłopskiej dłoni przejdzie do kieszeni hydraulika tylko dlatego, że ten wie jak żyć. Swoje dwa hektary obsiał makiem. Zbierze, wywiezie do miasta, zarobi tyle, że kupi od sąsiada po cenie umownej (znaczy umówią się po ile), zboże, które odstawi do skupu, mimo tego wyciągnie więcej niż ci, co nie mają głowy do pomyślniku.

W sierpniu wszyscy „na ziemi” rolnicy dostali odbity na powiełacz list:

„Sprzedaż efektów rolniczej pracy staje się dziś jak nigdy nakazem chwili i patriotycznym obowiązkiem każdego Obywatela. Zapewnienie chleba dla narodu

Reportaż z bieszczadzkiej wsi

Krowy już nie mogą patrzeć na jabłko...

polskiego zależy od tego, czy każdy rolnik posiadający zboże sprzeda je obecnie państwu. Na chleb czekają synowie i córki mieszkające w miastach, czeka klasa robotnicza.

Prawdą jest, że polscy rolnicy nigdy nie zawiedli narodu.

Dziś zwracamy się po raz kolejny z prośbą o sprzedaż w ramach możliwości ... kg zboża. Sprzedając zboże każdy rolnik

spełni swój obywatelski obowiązek.

Ponadto informuje się, że za każde 100 kg sprzedanego zboża rolnik nabywa prawo do:

— zakupu pasz przemysłowych w ilości 15 kg koncentratu i 45 kg mieszanki lub 20 kg koncentratu i 20 kg otrąb,

— zakupu 100 kg węgla w przypadku rezygnacji z zakupu pasz,

— bezpłatnego odbioru z zagrody zgłoszonej do sprzedaży 3-tonowej i większej partii zboża,

— zryczałowanej opłaty za dowóz własnym środkiem transportu z gospodarstwa do punktu skupu w wysokości 30 zł za 100 kg”.

W miejscu wykropkowanym naczelnik gminy wpisuje długopisem ile kto ma oddać.

Sto kilo zboża kosztuje w skupie 1440 złotych. W miejscowym sklepie jest kielbasa tylko po 600 złotych za kilo. Przeliczmy dwa kilo kielbasy za kwintal zboża jest jednym z głównych tematów nocnych rozmów rolniczych.

— Znaczy się, albo kupię paszę i będę marzył w chalupie, albo będzie węgiel, ale zwierzęta padną — komentują chłopcy, wyjaśniając mi obrazowo, jaki to dla nich interes.

— Ja tam odstawię zboże — macha ręką starszy mężczyzna — jestem przywyknęty. Kantują nas te miastowe jak mogą, ale przecie bez chłopów to popadają jak muchy.

Na drodze z Sanoka do Krosna stoi fiata z warszawską rejestracją. Pasażerowie żerują na kurydzianym polu. Pełne torby zaniosą do samochodu. Śmieją się. Na co chłopom tyle tego?

Jabłko i gruszkę obrodziły tak, że krowy nie mogą tego przeżreć. Można by odnieść do skupu, ale jeżeli chodzi o punkty, to od lat nic się nie zmieniło. Na lepsze.

Po południu, gdy słońce pomarańczowi niebo, ziemia oddaje ciepło ścierniskom, a w dali majaczy las — wieś bieszczadzka jest najpiękniejszym miejscem na refleksję.

BOGUSŁAW NOWAK

KACIK KOLEKCJONERA

Trudno odpowiedzieć na pytanie, kto jest największym kolekcjonerem w Polsce czy Krakowie. Są bowiem zbieracze, którzy ze swoich pasji uczynili własną, pilnie strzeżoną tajemnicę. Są jednak i tacy, którzy nie tylko nie kryją się ze swymi zbiorami, ale i udostępniają je innym. Krakowski Klub Kolekcjonerów ma w swoich szeregach zbieraczy, którzy permanentnie swe najciekawsze okazy ze zbiorów prezentują na różnego rodzaju wystawach, czy to w swej siedzibie Domu Kultury „Kolejarz” przy ul. św. Filipa 6, czy też w szkolnych świetlicach lub zakładach wychowawczych. Zanim, w późniejszych „kacikach kolekcjonera” przedstawiać będziemy poszczególnych kolekcjonerów i ich najcenniejsze okazy, wymienimy dziś kilku krakowskich zbieraczy i ich zainteresowania.

Ryszard Kucharski — pracownik Oddziału Osobowego PKS — od z górą 20 lat pasjonuje się gromadzeniem przedmiotów z dziedziny rzemiosła artystycznego, w tym szczególnie porcelany, fajansu i szkła.

Andrzej Znamirski — dyr. Domu Kultury „Kolejarz” — zbiera monety polskie od r. 1916 do czasów współczesnych, a także monety rosyjskie, radzieckie i krajów RWPG. Posiada również ciekawy zbiór widokówek z tematu marynistyki.

Zbieracze i ich kolekcje

Jerzy Sowiński — lekarz Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 2, kierownik przyzakładowej Przychodni Zakładów Przemysłu Tytoniowego — jest kolekcjonerem przede wszystkim monet i porcelany. Posiada imponujący zbiór monet carskiej Rosji.

Stanisław Hańderek — prawnik — jest przede wszystkim filatelistą i numizmatykiem. Zbiera rów-

nież porcelanowe wyroby XIX i XX-wiecznych manufaktur niemieckich i chińskich.

CZY WIECIE, ŻE...

Różne typy kolekcjonerstwa noszą swoje własne nazwy. Obok tych najpopularniejszych i najbardziej znanych jak filatelistyka, czy numizmatyka, istnieją i takie, których rozszyfrowanie nie jest takie proste, a więc np. ksyrofilistyka (zbieranie opakowań po żyłkach), infulafistyka (bänderoli z cygar), lobologistka (etykiety z butelek), fromologistka (nalepek z opakowań serów) itd...

Najstarszym odznaczeniem za rycerskie męstwo był wenecki Order św. Marka (przyznany w 831 r.). Najwcześniejszym polskim odznaczeniem był Order Orła Białego, który po raz pierwszy nadał król August II w 1705 r. Istnieją udokumentowane przekazy, iż już wcześniej, bo w latach 1633—37 król Władysław IV nosił się z zamiarem przyznawania Orderu Niepokalnego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Uzyskał nawet zgodę papieża Urbana VIII, lecz sprawa upadła na skutek weta polskich magnatów.

WITOLD GRZYBOWSKI

Czy i komu służy «MAGISTER»?

Dyrektorów komputer nie typuje, ale daje informacje o wykorzystaniu i zatrudnieniu inteligencji

Pilnie zatrudnić na kierowniczym stanowisku w moim dużym zakładzie pracy inżyniera mechanika, w wieku do 35 lat, z co najmniej 5-letnim stażem zawodowym, odpowiednim dorobkiem i dobrą znajomością języka angielskiego, zamieszkałego na terenie województwa i dysponującego własnym mieszkaniem (firma nie może zapewnić mu lokalu). Proszę o przedstawienie mi listy kandydatów wraz ze szczegółowymi danymi o każdej osobie.

Z takim to życzeniem zwracam się do kierownika stacji łączności komputerowej systemu MAGISTER w Krakowie, inż. Józefa Mrowca. Na jego twarzy nie widać zakłopotania, choć dotychczas — jak mi później powie — w jego 8-letniej praktyce tylko dwa razy zdarzyło się, by ktoś w ten sposób poszukiwał fachowca na dyrektorski fotel.

Z początkiem lat 70. narodziła się koncepcja utworzenia w Polsce krajowego systemu elektronicznego przetwarzania danych pod kryptonimem „MAGISTER”. Obecnie nim zostali wszyscy pracownicy z wyższym wykształceniem, zatrudnieni w gospodarce społecznej. Ewidencję sporządzili (mają obowiązek ich stale aktualizacji) komórki kadrowe zakładów pracy, przekazując dane do centralnego banku informacji. Zgromadzone one zostały w pamięci nowoczesnego komputera trzeciej generacji znanej firmy Siemens. Oficjalnie w grudniu 1974 roku system „MAGISTER” Rządowego Centrum Informatycznego w Warszawie rozpoczął działalność.

Oprócz jednostki centralnej, znajdującej się w stolicy, w województwach — obecnie już wszystkich — uruchomiono końcówki komputerowe (terminale), składające się z monitora ekranowego wraz z klawiaturą i drukarki wierszowej. Stworzono zatem system abonencki, łączący terenowe stacje, liniami transmisji danych, z komputerem. Umożliwia to wykorzystanie maszyn przy stosunkowo niskich kosztach eksploatacji systemu.

W pamięci operacyjnej komputera zakodowanych jest 135 podstawowych informacji o każdym absolwencie wyższej uczelni. Są to m. in. dane o: wieku, pochodzeniu, zawodzie wyuczonym i wykonywanym, znajomości języków obcych, przynależności partyjnej, zarobkach, sytuacji rodzinnej, warunkach mieszkaniowych, uzyskanych patentach, wyróżnieniach, odznaczeniach itp. Daje to syntetyczny obraz całej polskiej inteligencji. Ten bank informacji służy ma właściwemu przygotowaniu, wykorzystaniu i doskonaleniu kadr z wyższym wykształceniem.

Kto ma dostęp do informacji w ramach systemu „MAGISTER”? Obowiązują tutaj jednoznaczne przepisy. O swoje dane może zapytać każdy zainteresowany, ale już o cudze — nie! Np. żona niczego się nie dowie o swoim mężu, choć... z pewnością uzyskałaby niewiele wiadomości ją właśnie interesujących. Natomiast dyrektorzy zakładów, zresztę i ministrowie mogą uzyskiwać potrzebne materiały, lecz tylko o swoich podwładnych. Przekazywane są wyłącznie te dane, które służą decyzjom kadrowym. Poza tym dopuszcza się korzystanie z usług systemu instytucjom naukowo-badawczym i innym placówkom, ale tylko po odpowiednio przedstawionej motywacji i uzyskaniu zgody wojewody lub prezydenta.

Kierownik krakowskiej stacji łączności komputerowej systemu „MAGISTER” nie mógł mi jednak szybko odpowiedzieć na zadane wstępnie pytanie. Kończąc przygotowaną listę przed wszystkim do pracy dialogowej: zadawania prostych pytań — uzyskiwania informacji, które są wyświetlane na monitorze w ciągu kilku sekund. Można też otrzymać je w formie wydruku z drukarki. Bardziej skomplikowane zadania, analizy, przekazuje się drogą teleksową do centrum, gdzie maszyna szybko je opracowuje i wyniki z kolei wracają do Krakowa.

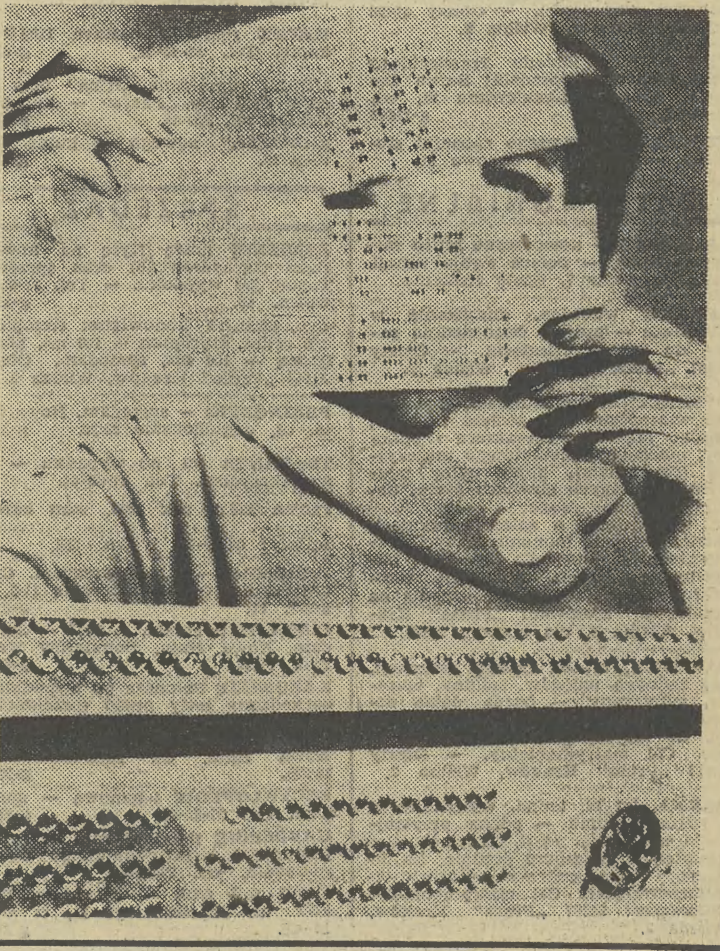
Tak więc poszukiwanie przeze mnie odpowiedniego fachowca — o co prosiłem inż. Mrowca na początku rozmowy — może być przeprowadzone w ramach systemu „MAGISTER” (nawet w całej Polsce), ale w trochę dłuższym czasie, to jest kilku dni, a takie tempo w praktyce przecież zupełnie wystarczy.

Jak dotąd, system bardzo rzadko służy radą przy awansach czy obsadzaniu ludzi na kierowniczych stanowiskach. Zdarzyło się to tylko — jak wspominałem — dwa razy w krakowskiej stacji: kilka lat temu ówczesny prezydent Jerzy Pękala poszukiwał w ten sposób kandydata na dyrektora jednego z wydziałów UM, a w drugim przypadku — niezbędnych fachowców prezydent Bielska. System pomaga natomiast władzom centralnym i wojewódzkim w analizach kadrowych. Minęła wprawdzie era fascynacji komputerami, ale tylko np. w czerwcu br. do stacji w Krakowie wpłynęło 125 zleceń od zakładów i instytucji. Wbrew pozorom wykorzystanie systemu jest znaczne.

Proszę zatem o konkretne przykłady. Otóż resort pracy, płac i spraw społecznych przy pomocy „MAGISTRA” kontroluje przemieszczanie się ludzi z wyższym wykształceniem, w związku z wprowadzoną reformą gospodarczą. Rada Nauki i Techniki Makroregionu Południowo-Wschodniego PAN oceniała sposób zatrudnienia absolwentów uczelni przy prognozowaniu kierunków kształcenia. Ośrodek Badańcy Ekonomiki Transportu w Warszawie analizował rozmieszczenie kadry rezerwowej pracowników PKP na południu Polski, a Polskie Towarzystwo Psychologiczne zapoznawało się z charakterem pracy psychologów i socjologów zatrudnionych w innych zawodach. Oto tylko mała próbka zainteresowań różnych instytucji.

Prostsze pytania zadają szefowie dużych przedsiębiorstw i fabryk, choć — oczywiście — nie mogą one być jedynym kryterium oceny pracowników.

JAN FRENKEL



Piątek I

8.10 Dla szkół: Geografia kl. VII: Pionowe ukształtowanie Europy
11.00 Program dla najmłodszych: Wokół nas
15.15 Redakcja szkolna zapowiada
15.25 NURT — Przygotowanie i stosowanie środków dydaktycznych
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: Krag — magazyn harcerzy
16.30 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym
17.00 Dziennik
17.20 „Dziwczyna z gór” — odc. filmu obyczajowego ZSRR
18.25 W kręgu muzyki Straussa — program muzyczny
18.50 Dobranoc
19.00 Przyjemne z pożytecznym
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Białe tango” — „Koncert” — film obyczajowy TP
21.25 „Pagart” przedstawia: „E-lan” — słowacki zespół muzyczny
21.55 Dziennik
22.15 Wieczory wrześniowe

Piątek II

16.55 Program dnia
17.00 Mistrzostwa Europy w lek-kiej atletyce
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Reportaż
20.30—21.30 Telewizja Łódź na antenie „dwójki”
20.30 „Semestry seniorów” — wi-zyta na uniwersytecie
20.40 Spotkanie z pisarzem: Ta-deusz Chłociński
21.00 Wizyta w Muzeum Sztuki w Łodzi
21.15 Wokół jednej książki: Opo-wieść o „Motorach” E. Zagadłow-icza
21.30 „Wojna i pokój” — 2 odc. dramatu historycznego ZSRR

Sobota I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: Sobót-ka w programie m. in. „Założa G” odc. pt. „Kosmiczne safari”
11.40 Program dnia
11.45 Krzyż Walecznych — pol. film wojenny
13.05 Kultura '82 — Judymowie kultury wiejskiej
13.40 „Wojkowy Instytut Epide-miologiczny” — film dok.
14.00 „Melanezja” — „Wyspa nie-ba” — film krajoznawczy
14.20 7 anten
15.20 Moje miejsce na ziemi — program publicystyczny
15.50 Dziennik

PRACA

MONTERA przyjmie zakład instalacji wod.-kan.-gaz. c. o. — K. Aks-man, ul. Wawrzynca 33.
POTRZEBNA sprzątaczką — może być rencistka. Warunki bardzo dobre. Pracownia cukiernicza, Bogdan, ul. Kraków, Nowa Huta — Mistrze-jowice, os. Złotego Wieku 44a, pa-wilon. g-22158
PILNIE potrzebny mistrz albo cze-ladnik krawiecki, ze znajomością no-woczesnego kroju. Pracownia kraw-iewicza — H. Gniadek, Kraków, ul. Stradom 6. g-21983
MURARZA zatrudni na stałe zakład remontowy, budowlany — inż. W. Wo-las, telefon 55-56-02.
KIOSK — owoce — kwiaty — za-trudni od zaraz ekspedientkę. Zo-szenia: Irena Mirga, Boh. Stalingra-dowa 22, godz. 8-18, kiosk z kwia-tami pod arkadami. g-22162
PRACOWNIKA do wypieku wafel za-trudni pracownia cukiernicza — L. Janas, Kraków — Dębinki, ul. Obroń-ców Poczty Gdańskiej 3 (godz. 16-18).
PRZYJMĘ pomoc domową do dwóch osób pracujących. Warunki do uzgod-nienia. Tel. 55-46-00, wewn. 135 lub oferty 21163 „Prasa” Kraków, Wiś-ła 2.
2 MŁODE panie zatrudni zakład „wy-rób dużego i małego” — Edward Haja, Kraków — Kobierzyn, ul. Dra Plitza 8. g-21064
POTRZEBNA opiekunka do 2-letniego dziecka, najchętniej rencistka, na dobrych warunkach. — Oferty 21408 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.
PRZYJMĘ do zakładu krawieckiego pracowników. Zgłoszenia: Baran Ce-cylia, Kraków, Langiewicza 22, tel. 11-20-35. g-21293
STOLARZA meblowego zatrudni sto-larnia — Ostrowski, Gazowa 11.

MATRYMONIALNE

„EUROPA” — nowoczesne biuro ma-trymonialne — poleca swoje usługi. 35-222 Rzeszów 7, Poste Restante.
LEKARZ, wdowiec, mieszkaniec w Krakowie — posłubi odpowiednią pa-nią do lat pięćdziesięciu. — Oferty 21697 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.
DYSKRETNĄ, wyrozumiałą, mieszka-niczką własnościową — posłubi wolnego, bardzo miłego charakteru i budo-wej, młodego, opiekunem młodego (32-42 lata), który byłby pod-porą w trudnych chwilach życia, de-likatnego, odczarowanego emana-cją z wyobraźnią, o zainteresowaniach intelektualnych, humanistycznych, tu-rystycznych, lubiącego dyskusje, ak-tywny tryb życia. Wyłącznie foto-oferty (zdjęcie ułatwi rozpoznanie na spotkaniu) kierować: „Prasa” Kra-ków, Wiśła 2, dla numeru 21826.
SAMOTNY, lat 65, dobrej prezencji, bez żadnych nałogów, solidny, szcze-ry, sytuowany — pozna panią sa-motną, przystojną, miłą, dobrego ser-ca, do lat 60, posiadającą mieszka-nie. Cel matrymonialny. — Oferty 22043 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.
PANNA, lat 22, ładna, wykształcenie i wzrost średnie — pozna przystoj-nego wysokiego pana, do lat 28, wy-kształcenie minimum średnie, kultu-ranego, stanowiącego o szerokiach za-interesowaniach. Cel matrymonialny. Fotooferty: 21857 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.

16.10 Mistrzostwa Europy w lek-kiej atletyce
18.50 Dobranoc
19.00 Szanujmy wspomnienia — Bogdan Łazuka — program roz-rywkowy
19.30 Dziennik
20.15 „Zamach w Sarajewie” — czech.-jug. film historyczny
22.20 Program reporterów — Zawsze po 21-gi
22.50 Dziennik
23.10 Karel Gott w operetce — program rozrywkowy

Sobota II

8.30 NURT — Cywilizacja i kul-tura współczesna
9.00 NURT — Kształcenie literac-kie
9.30 NURT — Przygotowanie i stosowanie środków dydaktycznych
15.00—23.20 Studio 2
15.05 Filmy wesole i krótkie: „Dlaczego człowiek ma psa?”
15.15 Studio 2 i „Veto” w sprawach konsumentów (I) — telefon dyżurny Studia 2
15.30 „Kon, mój przyjaciel” — film seryjny prod. franc.
16.00 Bliżej natury — Herbaty zielone (2)
16.20 Studio 2 i „Veto” w sprawach konsumentów (2)
16.35 Stalowy багаż
17.10 „07 zgłoś się” — „Major o-późnia akcje” — 1 odc. serialu sen-sacyjnego TP
18.00 Pamięć o lotnikach
18.20 Studio 2 i „Veto” w sprawach konsumentów (3)
18.20 Śpiewa Ben Stancker
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
20.15 Operowe qui pro quo
21.15 Pośredniak — reportaż
21.50 To były przeboje
22.05 Sport w Studio 2 — Mistr-zostwa świata w zapasach
22.35 Filmetka narodowa: Filmy Antoniego Bohdziewicza — „Szki-ce węglem”

Niedziela I

8.00 Nowoczesność w domu i za-grodzie
8.20 Tydzień — magazyn rolniczy
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek — w programie m. in. „Por-wany za miodu” — 2 odc. filmu przygodowego
10.25 Po drugiej stronie ekranu
10.45 „Wielkie miasta świata — Wiedeń”
11.40 Mapa polskiego folkloru — Żywiec
12.25 Raport z gminy
12.55 Poznańska orkiestra roz-rywkowa PR i TV pod dyktando Zbigniewa Górno

KURSY

języka FRANCUSKIEGO
♦ dla dorosłych
♦ dla dzieci i młodzieży
organizuje
INSTYTUT FRANCUSKI
w Krakowie,
ul. św. Jana 15, tel. 22-09-82
Wpisy na I rok (począ-tek) przyjmowane są w godz. 10-13 i 15-19
Testy obowiązkowe na II, III, IV, V i VI rok od-będą się 14, 15 i 16 wrze-snia, o godz. 17 i 18.30

KUPNO

CZASOPISMA zagraniczne kolorowe „Freudini”, „Petra”, „Burda” i inne oraz katalogi — kupię. Tel. 11-04-17, Wiśła 2.
SAMOCHOŁ, najwyżej 3-letni (osobo-wy) — kupię. W rozliczeniu dam nowe wyposażenie mieszkania. Of-erty 21224 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.
BONY PeKaO — kupię. Oferty 21208 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.
WALEK rozrządu Zastava 1100 P — kupię. Tel. 22-42-22. g-21674
MEBLE rumuńskie „Nina” oraz ze-staw skórzaną „Parys” — kupię. Olszusz, tel. 308-63. g-21691
„JOWISZA” nowego — kupię. Tel. 66-48-29. g-21564

SPRZEDAŻ

ZAMIEŃ nową Nysę na nowego Zuka (skrzyniowego) oraz sprzedam Toyotę po wypadku. — Tel. 37-05-66, wewn. 45. g-21846
MATERIAŁY budowlane: stęple — 100 sztuk, styropian — 100 m², blachę falistą — 100 m², sprzedam. Oferty 21449 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.
PEKIŃCZYKI — sprzedam. Nowa Hu-ta, os. Jagiellońskie 28/20. g-20582
TRABANTA 601, po wypadku — ta-mio sprzedam. Tel. 37-50-61.
FIAT 126 p, rok 1980, stan bardzo dobry — sprzedam. Telefon grzeźno-cowy: 66-00-88, wewn. 262.
HANOMAG — pilnie sprzedam. Cena przystępna. Os. Jagiellońskie 11/6, po godz. 18. g-21836
FIAT 125 p combi, r. 1977 — sprze-dam. Nowa Huta, Bohaterów Wrze-snia 59/64. g-21832
KAROSERIE Poloneza po wypadku — uszkodzony lewy przód (przekładki), kolor bordo — sprzedam. Oglądać: al. Pokoju TOS. Konkretne zgłoszenia: Nowa Huta, os. Kazimierzowskie 18/295. g-21822
ENCYKLOPEDIA 4-tomowa — sprze-dam. Tel. 37-25-93. g-21809
KAROSERIE do Trabanta, uzbrojona (dramatyczna) oraz akumulator 6V — sprzedam. Tel. 33-06-49.
GOLF 1600 GLS — sprzedam. Kra-ków, ul. Topolnickiego 11, w godz. 18-20. g-20946

tygodniowy program tv

(Od 10. IX do 16 IX 1982 r.)

13.40 Dla dzieci: „Przygody Sind-bada”
14.05 Losowanie Dużego Lotka
14.20 W starym kinie: „Moja wspaniała żona” — komedia franc. z 1948 r.
16.00 Dziennik i magazyn Świat
16.45 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej — „D”
17.15 Jutro poniedziałek
17.50 Gwiazdy kabaretu — Kry-sztyna Sienkiewicz
18.30 Mistrzostwa Europy w lek-kiej atletyce
19.00 Wieczorynka — „Białe del-fin”
19.30 Dziennik
20.15 „Pani do mnie pisała” — radziecki dramat psychologiczny
21.45 Sportowa niedziela
22.15 Wieczory wrześniowe
23.00 Melodia na dobranoc

Niedziela II

12.25 Program dnia
12.30 Spotkania — Cztery pory roku w Korei
13.00 Z koszar i poligonów
13.30 Program lokalny
14.00 „Na skrzyżowaniu ptasich dróg” — film przyrodniczy
14.20 W starym kinie: „Moja wspaniała żona” (dla niesłyszą-cych)
16.00—22.45 Studio 2
16.05 „Dar Młodzieży” powrócił — relacja Studia 2
16.20 Kalejdoskop Kino-Okno: „Niezwykła podróż na m/s Linbat Explorer — „Tropem sir Ernesta Shackletona”, „Wycieczka na bie-gun północny”
17.25 Shakim pyrepids — progr. rozr.
17.45 Spotkania z gwiazdami — Catherine Deneuve
18.00 Co, gdzie, kiedy? — infor-mator kulturalny
18.30 Bądźmy zdrowi
18.55 Człowiek i przyroda — „Klan rodzinny”
19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
20.15 Bądźmy zdrowi — Lekarze odpowiadają na telefony widzów
20.25 Sport w Studio 2 — Mistr-zostwa świata w zapasach
21.25 Wspomnienie o Annie Ger-man
21.45 „Saga rodu Rius” odc. hiszp. filmu fabularnego

Poniedziałek I

15.25 NURT — Cywilizacja i kul-tura współczesna: Sytuacja i pers-pektywy energetyki
16.00 Dla dzieci: Zwierzyniec i nie tylko oraz film z serii „Donia”
17.00 Dziennik
17.20 „Ucieczka z krainy złota” — film przygodowy prod. CSRS
18.15 „Transit” — film baletowy
18.50 Dobranoc
19.00 Echo stadionów
19.30 Dziennik
20.15 Rolnicze rozmowy
20.25 Teatr telewizji: Molier — „Świętoszek” reż. M. Kochanicki, wystąpią: I. Wiltczyńska, B. Pa-wlik, E. Kępińska i inni
22.15 Dziennik
22.35 Świat i my
23.05 Trio Krzysztofa Sadowskie-go — minirecital popularnego or-ganisty

Poniedziałek II

17.00 Magazyn wojskowy
17.30 Program lokalny
18.00 Temat tygodnia
18.15 W miedzywym labiryncie — program publicystyczny
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Wieczór libijski w TVP

Wtorek I

8.10 Historia kl. VIII: O wolną i niepodległą
8.50 Jesień '82
9.00 Język polski kl. 1 lic.: Sofo-kles — „Antygona”
11.00 Plastyka kl. 3: Z Szymonem Kobylńskim spotkanie 1
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Dla młodych widzów: Tylko dla orlat
16.30 Dla dzieci: Michałki
17.00 Dziennik
17.20 Ośrodki prezentują: „Tylko oni” — program rozrywkowy OTV Katowice
17.50 Od melodii do melodii
18.00 Interstudio
18.30 „Stanisław Dobiasz i jego hobby” — reportaż filmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Klinika zdrowego człowie-ka
19.30 Dziennik
20.15 „Chłopi” — „Bór”
21.05 Rolnicze rozmowy
21.15 „Od A do Z”: ZUS — osy-tuacji ludzi przechodzących na e-meryturę i rentę

LOKALE

POKÓJ superkomfortowy w centrum do wynajęcia studentów. Oferty 20997 „Prasa” Kraków, Wiśła 2
POSZUKUJE M-3 nie umeblowanego na rok lub dwa. Oferty 21185 „Pra-sa”, Kraków, Wiśła 2.
POKÓJ z kuchnią, superkomfortowy, własnościowy, w centrum — kupię. Oferty 21212 „Prasa” Kraków, Wiś-ła 2.
MAŁŻENSTWO bezdzietne, studiują-ce, poszukuje mieszkania w dziel-nicach centralnych Krakowa. Oferty 21225 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.
3-4-pokojowe mieszkanie lub część domu — wynajmę. Oferty 21406 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.
POSZUKUJE samodzielnego mieszk-ania lub garsonierę, czynsz miesię-czny. Tel. 22-61-71, wieczorem.
ODDAM w najem cukiernikowi lub rzemieślnikowi cztery pomieszczenia, w tym jedno o charakterze sklepu, w domu jednorodzinnym. Oferty 21232 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.
KUPIĘ jedno lub dwupokojowe mie-szkkanie własnościowe, z telefonem. Oferty 21414 „Prasa” Kraków, Wiś-ła 2.
BIEJSKO-BIAŁA: Dwa pokoje z ku-chnią, 48 m², spółdzielcze, zamienię na równorzędne lub mniejsze w Krako-wie. Tel. 33-14-47 po 18-tej.
POSZUKUJE mieszkanca na okres 2-3 lat, Czynsz z góry. Oferty 21840 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.
WIELICZKA: Trzypokojowe, własno-sciowe, 48 m² — pilnie sprzedam. Oferty 21816 „Prasa” Kraków, Wiś-ła 2.
ZAMIEŃ M-2 superkomfortowe, 24 m², własnościowe, na równorzędne lub większe. Oferty 21410 „Prasa” — Kraków, Wiśła 2.
POKÓJ niekierujący wynajmę 2 stu-dentom. Kraków, tel. 37-16-85.
POSZUKUJE mieszkania 2 lub 3-po-kojowego, na okres przynajmniej 1 roku. Czynsz miesięczny. Tel. 33-61-09, wewn. 14-03.
WARSZAWA: M-3 własnościowe, piękne, superkomfortowe — zamienię na większe lub takie samo w Krako-wie, albo na dom. Oferty 21501 „Pra-sa” Kraków, Wiśła 2 lub tel. 37-09-45 po godz. 18.
WYNAJME pokój 2 panienkom. No-wa Huta, os. Boh. Września 37/52.
SPRZEDAM mieszkanie własności-o-we M-4 Białe Prądnik. Oferty 21816 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.
POSZUKUJE mieszkania M-1 lub M-2. Czynsz z góry za rok. Tel. 44-12-04 lub oferty 21802 „Prasa” — Kraków, Wiśła 2.
WYNAJME samodzielne M-1 lub M-2 niedaleko AGH. Dobrze zapłać. Tel. 37-89-36. g-21890
3-POKOJOWE, duże, centrum Huty — zamienię na 2 mieszkania. Tel. 44-17-59. g-21745
KRZESZOWICE: Sprzedam mieszka-nie 2-pokojowe, superkomfortowe, własnościowe, 1 piętro (nowe osie-dle). Oferty 21838 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.

22.00 Dziennik
22.20 Kącik humoru: „Wszystko • saunie”

Wtorek II

17.25 Kino dwójki: „Niespodzie-wana kariera” — bułgarska kome-dia satyryczna
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Wtorek melomana — Festi-wal Chopinowski w Dusznikach
21.00—22.10 — Wieczór filmowy
21.00 Tajemnice i sensacje małej kinematografii: „Dwa kroki do szkoły”
21.30 „Jak tu nie kochać opery” — radziecka nowela filmowa
22.00 „Bałtyk a sprawa polska” — film dok.
22.10 „Rozbitek” — czechosłowac-ki film animowany
22.15 Kwadrans z Artelem.

Środa I

8.10 Chemia, kl. VIII: Metał
8.50 Jesień '82
9.00 Muzyka kl. 2: Z muzyką do szkoły
11.55 Historia kl. V: W Egipcie faraonów
12.30 Reforma po starcie
13.30 TTR — Język polski sem. 1: Zabytki kultury średniowiecznej
14.00 TTR — Wskazówki meto-dyczne, sem. 1
15.25 NURT — Matematyka: Izo-metrie, przystosowanie figur (2)
16.00 Dla młodych widzów: Kino waszych rodziców
16.30 Dla przedszkolaków: Tik-tak
17.00 Dziennik
17.20 Losowanie Express i Małe-go Lotka
17.35 Rozmaitości sportowe
18.00 Rozrywka z dwójki
18.50 Dobranoc
19.00 „W nagłym potrzebie” — re-portaż filmowy
19.30 Dziennik
20.15 Od melodii do melodii
20.25 Liczą się fakty — program publicystyczny
21.00 Piłkarskie puchary Europy: Stal Mielec — Lokeren, Śląsk Wro-cław — Dynamo Moskwa
22.50 Dziennik

Środa II

17.35 Kino „dwójki”: „Sprawa Królik” — czechosł. film obyczaj-o-woy
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00—22.15 Telewizja Katowice na antenie „dwójki”
20.00 Program publicystyczny
20.25 Koncert na 2 skrzypce bww 1043 J. S. Bacha — program muzyczny

20.45 „Poetka pieśni” — reportaż filmowy
21.00 „Trzy portrety” — reportaż filmowy
21.15 Śpiewa Józef Homik — pro-gram muzyczny
21.55 „Wirtuoz książki” — repor-taż filmowy

Czwartek I

6.00 TTR — Język polski sem. II Zabytki literatury średniowiecznej
6.30 TTR — Wskazówki metody-czne sem. I
8.30 Jesień '82
11.00 Język polski kl. VIII: Wia-dysław Reymont
13.30 TTR — Język polski sem. 3: Obrządek rewolucji w „Nie-boskiej komedii”
14.00 TTR — Biologia: Skład che-miczny organizmów
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Dla młodych widzów: Czwartek TDC — mag. szkolny o-raz film z serii „Oddział siostry O'Neill”
17.00 Dziennik
17.20 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
17.45 Na pięciolinii
17.55 „Zdrowie” — reportaż wojs-kowy
18.25 Moje miejsce na ziemi
18.50 Dobranoc
19.00 Sonda — Nauka jazdy
19.30 Dziennik
20.15 „W szponach mafii” odc. 24 włoski film sensacyjny
21.30 Rolnicze rozmowy
21.40 Pegaz
22.25 Dziennik
22.45 Wieczory wrześniowe

Czwartek II

16.30 Reforma po starcie
17.30 Kino „dwójki”: „Nie ma sprawy” — węgierska komedia satyry-czna
18.30 Hiszpańskie rytmy na so-pockiej estradzie — program roze-rywkowy
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00—22.15 Telewizja Szczecin na antenie „dwójki”
20.00 „Costrum magnum Gamin” — „Wielka twierdza Kamień” — felieton filmowy o hist. Kamienia Pomorskiego
20.15 „Nad zalewem” — reportaż
20.30 „Jedziemy do wód” — re-portaż o uzdrowisku kamieńskim
20.50 Hasło „ropa” — reportaż o kamiennym zagłębiu naftowym
21.10 „Tajemnica skarbu kamień-skiego” — film dokumentalny
21.55 Koncert w katedrze — kon-cert z Międzynarodowego Fest. Muz. Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim
22.15 Kwadrans z Artelem

ZGUBY

UCZCIWEGO znalazcę siatki i apa-ratem fotograficznym, pozostawionej w dniu 4 września na przystanku autobusowym hml 173, przy ul. Dzierżyńskiego — proszę o zwrot za wysoka nagrodą, pod adresem: Alic-ja Krokian, Kraków-Nowy Proko-cim, ul. Wallenroda 55/69 (po godz. 17). g-21598

ROŻNE

POSZUKUJE garażu. Tel. 55-19-45.
OKAZJA! Restaurację I kat. „Pod Zamczek” w Olszynie-Rapstynie, do-brze prosperującą — sprzedam pilnie. Władomir w Butecie.
POSZUKUJE pomieszczenia nadają-cego się na sklep, najchętniej w śródmieściu. Oferty 21407 „Prasa” Kra-ków, Wiśła 2.
GABINET o specjalności soczewki kontaktowe — Piotr Voigt, Kraków, ul. Floriańska 47, otwarty jest obecnie we wtorek w godz. 11-18. Telefon w dniu przyjęcia 21-04-35, w pozostałe dni robocze 21-20-11, wewn. 230.
W GROBOVCU na cmentarzu Rako-wickim sprzedam 2 miejsca. Oferty 22008 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.
KIOSK warzywniczy wraz z lokaliza-cją — kupię. Oferty 22026 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.
POSZUKUJE lokalu na rzemiosło produkcyjne lub parceli pod budowę takiego lokalu. Oferty 22021 „Prasa” Kraków, Wiśła 2.
SALE gier sportowo-zręczności-o-wych, wraz z urządzeniami, w Krze-szowicach odstąpię. Działalność na-tychmiastowa. Tel. 11-81-69.

UWAGA Nabywcy ziemniaków! UWAGA

Krakowska Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin pre-stużę wszystkich mieszkańców zaopatrujących się w ziem-niaki jadalne na okres zimy, przed uniknięciem masowych strat, co miało miejsce w roku ubiegłym.
W związku z tym przypominamy:
1) piwnice, w których przechowujemy przez okres zimy ziem-niaki należy wyczyścić i odkażać bieleniem wapnem
2) ziemniaki przed przechowywaniem muszą być suche, w pełni dojrzałe i zdrowe (nadpsute, poobijane nie nadają się do przechowywania)
3) ziemniaki składować w warstwie maksymalnej do 1 metra wysokości
4) w czasie przechowywania, w przypadku wyczuwania na-pachu stęchły lub gnici — ziemniaki należy bezwzględnie przebrać
5) temperaturę w piwnicach utrzymywać w granicach 4 st. C.



Lucyna Kałek na najwyższym podium

NARESZCIE doczekaliśmy się polskiego dnia na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy. Na najwyższym podium stanęła wczoraj, po doskonałym biegu na 100 m ppi, **LUCYNA LANGER-KALEK**. Polka uzyskała bardzo dobry czas 12,45 sek., pozostawiając w pobliżu polu faworytkę tej konkurencji, Bułgarkę Jordanę Donkową i reprezentantkę NRD Kerstin Knabe. Tak więc na stadionie olimpijskim w Atenach po raz pierwszy odegrany został Mazurek Dąbrowskiego. Tradycje Teresy Cieplej i Grażyny Rabsztyń zostały podtrzymane.

Mieli także swoje powody do radości gospodarze mistrzostw. Przy oglądającym doping publiczności Anna Verouli posłała ośszczep na odległość 70,02 m, zdobywając złoty medal, natomiast „braz” przypadł w udziale jej rodaczce Sofii Sakorafie. Stadion długo wiwotał na cześć obu greckich ośszczepniczek. Rekordzistka świata Tina Liljak (Finlandia) musiała się zadowolić tylko czwartym miejscem.

Z innych czwartkowych finałów na uwagę zasługują także rezultaty skoku w dal. Jego triumfator, w znakomitym stylu, został zawodnik NRD Luiz Dombrowski, uzyskując odległość 8,41 m. W przeciwieństwie do Lucyny Kałek duży zawód sprawili polscy skoczkowie o tycze, niegdyś światowa czołówka w tej konkurencji. W Atenach Zbigniew Radzikowski był

10, a Tadeusz Ślusarski dopiero 12. Zwyciężył wynikiem 5,60 m Aleksander Krupski (ZSRR). Poniżej swych możliwości wypadł także Edward Sarul w pchnięciu kulą. Nasz miotacz zajął 11 miejsce ze słabym wynikiem 19,19 m. Nastroje w polskiej ekipie poprawiły się trochę po dwóch zwycięstwach Jacka Rutkowskiego i Romualda Giegiela w eliminacyjnych biegach na 110 m ppi. Do finału zakwalifikowała się również Genowefa Blaszk (400 m ppi), zajmując w swej serii 4 miejsce. W 7-boju po czterech konkurencjach Małgorzata Nowak jest 10.

A oto zwycięzcy pozostałych finałów: kula Udo Beyer (NRD) — 21,50 m, 3000 m Świętana Ulmasowa (ZSRR) — 8,30,28 min., 200 m kobiet Baerbel Woeckel (NRD) — 22,04 sek., 200 m mężczyzn Olaf Prenzler (NRD) — 20,46 sek. i 400 m Hartmut Weber (RFN) — 44,72 sek.

Gratulacje dla juniorów

BARDZO sympatyczny przebieg miało wczorajsze, uroczyste zakończenie sezonu 1981/82 o mistrzostwo Polski juniorów w piłce nożnej, które odbyło się w klubowej kawiarence Wisły. Spotkanie zarządu i kierownictwa klubu z rodzinami mistrzowskiej drużyny rozpoczęło się od odegrania wiślickiego hymnu i referatu pik

SCHWERIN. W ćwierćfinale mistrzostw Europy juniorów w boksie, w wadze lekkiej Henryk Rychłowski pokonał 5:0 Francuza Yvesa Boudouana.

FLUSHING MEADOW. Do półfinału tenisowych mistrzostw USA anansowali: John McEnroe po zwycięstwie nad Gene Meyerem 4:6, 7:6, 6:3, 4:6, 6:1 i Ivan Lendl, który pokonał Kima Warwicka 6:4, 6:3, 6:1.

telegraficznie

WARSZAWA. W 1/16 pucharu Polski w piłce nożnej Cracovia zmierzy się na własnym boisku z Wisłą.

KATOWICE. Na zapasniczych mistrzostwach świata w zapasach w stylu klasycznym zwycięstwa odnieśli: Jan Dolgowiec, Piotr Michalik, Roman Wrocławski i Czesław Michalik (drugą walkę przegrał), porażkę natomiast poniósł Leszek Majkowski.

JELENIA GÓRA. Wyciąg o tytuł górskiego, kolarskiego mistrza Polski, rozegrany na trasie długości 135 km, wygrał Lech Piasecki z Orląt Gorzów.

Michaliszyna. Były także gratulacje dla trenerów, kierownictwa sekcji i rodziców młodych piłkarzy. Atrakcyjne nagrody dla futbolistów ufundował klub i WFS.

Gęsto padały sportowe życzenia dla wiślanów. „Być może, już w najbliższą sobotę, któryś z Was będzie miał możliwość zaoferowania koszulki z białą gwiazdą na piersi — powiedział wiceprezes Wisły, prof. JANOWSKI. Podobna sytuacja wydarzyła się w 1933 r., kiedy to na skutek dyskwalifikacji ze strony klubu, na mecz z Ruchem nie wyszło 5 podstawowych graczy, a ich miejsca zajęli juniorzy. W ten sposób zabłyśły gwiazdy Gracza, Giergiela, Legutki i Serafina”. Ze swej strony, życzymy aktualnym mistrzom Polski, udanego debiutu I-ligowego. (rg)

Szansa dla fotoamatorów

ZARZĄD Dzielnicy SZS w Nowej Hucie organizuje XI Biennale Fotografii Sportowo-Turystycznej pod hasłem „Sport, turystyka — cztery pory roku, harcerstwo”. Udział w nim mogą wziąć wszyscy fotoamatorzy. Format zdjęć (które należy nadsyłać do 15 listopada br pod adresem: ZD SZS, os. Zgody 13, 31-950 Kraków-Nowa Huta) winien wynosić co najmniej 18x24 cm. Przewiduje się nagrody w dwóch kategoriach: za najlepszy reportaż i za najlepsze zdjęcie. Ilość nadsyłanych prac jest dowolna. Każde zdjęcie powinno być opisane i zawierać tytuł, imię i nazwisko autora oraz nazwę szkoły, domu kultury czy towarzystwa fotograficznego.

Jutro na stadionie przy ul. Reymonta

Czterdziesta siódma „święta wojna” o pierwszoligowe punkty

TYM MECZEM żyje sportowy Kraków. Wielkie derby dwóch najstarszych polskich klubów Cracovii i Wisły są zawsze magnesem ściągającym na trybuny stadionów tysiące ludzi, nawet takich, którzy zwykle nie interesują się sportem, futbolem. Na „świętą wojnę” trzeba pójść, po prostu wypada, nie jest to bowiem li tylko sportowe wydarzenie pod Wawelem.

Obie drużyny są w nie najlepszej sytuacji (gdzie te czasy, kiedy derby stanowiły o mistrzostwie Polski), obydwoim potrzebne są punkty. Za „Białą gwiazdą” przemawia większe doświadczenie, zespół gra przecież stale w ekstraklasie, za „pasiakami” debiutanka bojowość. Co z tego wyniknie, czyje atuty przeważą?

Odwiedził nas wczoraj w redakcji znany przed laty piłkarz, reprezentant Wisły i Polski — **WŁADYŚLAW GIERGIEL**, trener, działacz do dziś czynny w ruchu sportowym, piastujący funkcję kierownika technicznego sekcji piłkarskiej „Białej gwiazdy”. Świetny gawędziarz, znawca przedmiotu, wspominał dawne czasy, zastanawiał się jaki też rezultat padnie w jutrzejszych derbach. — „To nigdy nie byłoby łatwe mecz, wynik zawsze był niewiadomą, nawet, gdy któraś z drużyn teoretycznie była lepsza od drugiej. Pamiętam ostatni przedwojenny mecz ligowy, na boisku Cracovii. Przyszliśmy grać z „pasiakami”, którzy mieli świetny wówczas zespół, znakomitą obronę. Byliśmy pełni respektu dla przeciwników, obawialiśmy się o losy zawodów. Tymczasem, jeszcze się dobrze pojedynek nie zaczął, a dostawienie, po paru minutach zawodów, udało mi się strzelić gola.

Latali w Jabłonecu

W CZECHOSŁOWACKIM Jabłonce rozegrane zostały międzynarodowe zawody lotniarzy przy udziale zawodników z Bułgarii, Polski, RFN i Czechosłowacji. W klasyfikacji generalnej najlepszy z naszych lotniarzy — Andrzej Mićkowski (Aeroklub Śląski) był trzynasty (zajął także drugie miejsce w jednej z konkurencji tzw. minicrossie), Jacek Kibiński z Krakowa uplasował się na cztertnastym pozycji wśród 64 startujących. Trzeci z Polaków — Józef Koral z Wrocławia był szesnasty.

Kapitanowie Cracovii i Wisły o jutrzejszym meczu

ANDRZEJ TURECKI — Cracovia: „Wiadomo, są to pierwsze od 12 lat ligowe derby. W dodatku nasz przeciwnik znalazł się w trudnej sytuacji i zechce na pewno rozstrzygnąć ten mecz na swoją korzyść. Nie dopuścimy jednak do tego. Chcemy odnieść zwycięstwo. Myślę, że nie przeszkodzi nam w tym fakt, iż spotkanie rozgrywane będzie przy sztucznym świetle. Zresztą kilku z nas m. in. Blachno, Surowiec, Gacek i ja — mieliśmy okazję grać w takich warunkach. Obawiam się trochę o młodszych kolegów. Do „świętej wojny” przygotowujemy się na zgrupowaniu w Wiśle (z A. Turckim rozmawialiśmy telefonicznie — przyp. js). Mamy tu dobre warunki.

runki. Do Krakowa wracamy dopiero w piątek po południu. Zaraz po wieczornym treningu na stadionie przy ul. Reymonta wyjeżdżamy do Białego Kościoła, skąd przyjeżdżamy bezpośrednio na sobotni mecz”.

ZDZISŁAW KAPKA — Wisła: „Cracovii szybko nie nadarzy się taka okazja, by nas ograć, co oczywiście nie znaczy, że już przed meczem składamy broń. Wystąpimy co prawda w bardzo osłabionym składzie — bez Iwana, Skrobowskiego, Budki, Krupńskiego i Kowalika, ale mogę zapewnić w imieniu kolegów, że grać będziemy ambitnie, z pełnym poświęceniem. Podobne walory zaprezentują zapewne nasi rywale, dlatego nie chciałbym się wypowiadać na temat wyniku. W derbach wszystko jest możliwe. Zdajemy sobie sprawę z dużej wagi tego pojedynku, tym bardziej, że znajdujemy się na ostatnim miejscu w tabeli. Szkoda, że nie mamy większej ilości punktów, wówczas moglibyśmy grać z Cracovią na większym „luzie”.

Notował: (js)

W III lidze

W IŚCIE ekspresowym tempie toczą się rozgrywki III ligi. W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się już 6 kolejka spotkań. Z trzech drużyn krakowskich aż dwie walczą na wyjazdach. Piłkarze Wawelu spotkają się z AKS-em Niwka, natomiast Garbarnia zmierzy się w Jastrzębiu z miejscowym GKS-em. Czekają więc reprezentantów podwawelskiego grodu dość trudne zadanie. Oba przeciwnicy prezentują niezłą formę i na własnym boisku tania nie sprzedadzą swej skóry.

Jedynym meczem tej klasy rozgrywek, jaki odbędzie się w Krakowie, będzie pojedynek rezerwy Wisły z AKS-em Chorzów. Piłkarze „Białej gwiazdy” nadal okupują ostatnie miejsce w tabeli, nadarza się więc okazja do podreperowania skromnego konta punktowego.

W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Górnik 09 Mysłowice — ŁTS Łabędy, Urania — Victoria Jaworzno, Victoria Częstochowa — Sparta i Granat Skarżysko — Bełskid.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(10)

dia, niedziela — Legia — Widzew. Spotkanie Bałtyku ze Stalą przełożone zostało na termin późniejszy.

W Krakowie też zobaczymy na Suchych Stawach pojedynek Hutnika z BKS Bielsko. Obie drużyny przechodzą dziwną metamorfozę. W zeszłym sezonie walczyły o awans do I ligi, teraz plasują się na samym dole II-ligowej tabeli. Bielszczanie są piętnastą drużyną, hutnicy — czternastą. Punkty w tym pojedynku liczą się więc bardzo. Mamy nadzieję, że podopieczni trenera Zenona Barana zdołają wykorzystać handicap własnego boiska i rozstrzygną mecz na swoją korzyść. (1)

Derby przed dwunastu laty

DWANASIE sezonów ligowych minęło od czasu, kiedy Cracovia i Wisła grały ze sobą o pierwszoligowe punkty. Jutro kolejny mecz dwóch najstarszych polskich klubów. Jaki będzie wynik meczu trudno odgadnąć. Czytelnikom wybierającym się na wielkie krakowskie derby chcemy przypomnieć rezultaty i skład drużyn w ostatnich pojedynkach I ligi pomiędzy jutrzejszymi rywalami.

W jesiennej rundzie sezonu 1969/70 Cracovia podejmowała 24 września Wisłę na swoim boisku i przegrała 2:3 (2:1). Bramki strzelili: dla Cracovii — Sarnat w 14 min i Niemiec w 23 min gry, a dla Wisły — Lendzion w 15 i 65 min oraz Krawczyk w 46 min. Sedziował p. Maśka z Wrocławia. Po tym spotkaniu Wisła zajmowała 3 miejsce w tabeli, mając 10 pkt, Cracovia była trzynasta — 4 pkt.

CRACOVIA — Paluch (od 52 min H. Jalocho) — Chemcz, Joczys, Rewilak, Antczak — K. Jalocho, Niemiec, Zuśka — Spizak, Sarnat, Gigoń.

WISŁA — Stroniarz — Szymanowski, Wójcik, Kawula, Musiał — Krawczyk, Studnicki, Polak — Hausner, Lendzion, Skupnik.

Rewanżowy mecz odbył się 24 maja na stadionie Wisły, która zwyciężyła 2:0 (0:0). Bramki strzelili: Kotlarczyk w 59 min i Kmiecik w 67 min. Sedziował p. Kupka z Katowic. Wisła plasowała się po tym meczu na 6 miejscu w tabeli, mając 22 pkt, Cracovia była ostatnia — 14. — z dorobkiem 10 pkt.

WISŁA — Gonet (od 77 min Stroniarz) — Szymanowski, Wójcik, Kawula, Musiał — Michaliszyn, Kotlarczyk, Polak — Hausner, Kmiecik (od 77 min Lendzion), Skupnik.

CRACOVIA — Duda — Joczys, Kubik, Jalocho, Chemcz — Niemiec, Piotrowski, Zuśka — Maślanka, Zawisła, Gigoń.

Dokąd pójdziemy?

Piątek

KOSZYKÓWKA
Godz. 17 hala Wisły
Zagłębie — Stal Bobrek
Wisła — Baildon
(O „Błękitną Wstęgę”)

HOKEJ
Godz. 18 ul. Siedleckiego
Cracovia — Pomorzanie
(O wejście do I ligi)

Sobota

KOSZYKÓWKA
Godz. 15 hala Wisły
Zagłębie — Baildon
Wisła — Stal
(O „Błękitną Wstęgę”)

LEKKOATLETYKA
Godz. 16 boisko Wawelu
Mistrzostwa Krakowa

PIŁKA NOŻNA
Godz. 19 stadion Wisły
Wisła — Cracovia
(I liga)

Niedziela

KOSZYKÓWKA
Godz. 10.45 hala Wisły
Stal — Baildon
Wisła — Zagłębie
(O „Błękitną Wstęgę”)

PIŁKA NOŻNA
Godz. 11 boisko Wisły
II — AKS Chorzów
(III liga)

TENIS STOŁOWY
Godz. 9 hala Wandry
Turniej klasyfikacyjny seniorek i seniorów

Startują szczypiorniści

Hutnik przeciwko Śląskowi w osłabionym składzie

JUTRO rozpoczynają rozgrywki szczypiorniści ekstraklasy. Do rywalizacji o tytuł mistrza Polski przystąpi 10 zespołów, wśród nich krakowski Hutnik.

„Ślódemka” z Suchych Stawów doznała tuż przed nowym sezonem kolejnego osłabienia i tym razem przyjdzie jej chyba walczyć o lokatę w środku tabeli, zapewniającą pierwszoligowy byt. Tak ocenia zresztą szanse swoich podopiecznych trener Andrzej Wiśniewski.

Podanie o skreślenie wniosków bowiem czołowy gracz, reprezentant kraju, uczestnik MŚ, Zbigniew Gawlik. Ma zamiar wzmocnić II-ligowe Zagłębie Lubin! Ciągłe jednak przebywanie w Krakowie, mój więc nadzieję, że dojdzie do porozumienia z działaczami klubu i zmieni decyzję.

Nie można natomiast w ogóle liczyć na utalentowanego Ryszarda Obruska. Przeniósł się do Mielska, chciałby wzmocnić tamtejszą Stal, ale na razie musi „odpocząwać”, ponieważ Hutnik wcześniej nałożył na niego półroczną dyskwalifikację. Kontuzji doznał ostatnio Jerzy Garpel i nie wiadomo czy zagra jutro i w niedzielę ze Śląskiem we Wrocławiu. Ciągłe waga się też losy najsukuteczniejszego strzelca Jana Kozieła, który myśli o wyjeździe za granicę, do RFN lub Austrii, ale na pewno wystąpi w inauguracyjnych pojedynkach ekstraklasy w barwach hutniczego zespołu.

Poważne kłopoty kadrowe sprawiły, że Hutnik nie jest dobrze przygotowany do sezonu, przede wszystkim pod względem taktycznym. Podczas przerwy letniej rozegrał co prawda aż 14 spotkań kontrolnych, ale żadnego z nich w optymalnym składzie!

Lat przybyło, ale werwa pozostała

Z OKAZJI 60-lecia sekcji lekkoatletycznej Wisły, odbył się na stadionie „Białej Gwiazdy” mityng oldboyów. Na bieżni, skoczni i rzutni, zobaczyliśmy członków sławnej, przedwojennej ekipy prof. Janusza Korosadowicza. Jakkolwiek w poszczególnych konkurencjach triumfowała młodsza generacja, która stosunkowo niedawno zakończyła czynne kariery, to jednak wielkie słowa uznania należą się autentycznym seniorom i seniorom za wspaniałą, sportową postawę, ambicję i wolę walki. Cały mityng był znakomitą okazją do przypomnienia osiągnięć sekcji, co z dużą swadą i humorem czynił p. Stefan Widerski. (rg)

Dwukrotnie w nocy budził się czując palenie w ustach, za drugim razem wypluł chili i zakląwszy cicho przepłukał usta wodą, lecz niewiele to dało. Było po trzeciej, ale nie mógł już powtórnie zasnąć. Niespokojny, obolały, nastuchiwał kugolotów ogłaszających nadchodzący świt i patrzył jak powoli ustępuje ciemność.

Dziś było zaognione i wrażliwe na dotyk, później obejrzał je z ponurą satysfakcją w pokrytym płamami lusterku. Ból jednak znacznie osłabił, kiedy wykupił bilet i wsiadł do autobusu jadącego do Macinta. Był to stary zniszczony pojazd, z drewnianymi ławkami i bez szyby w oknach. Na dachu przywiązano trumny, mój nadzieję — pomyślał z nieświecznym humorem Lorrimer — że nie jest to niezłobne na drogę wyposażenie. Po wczorajszej komfortowej jeździe hałas i kurz były trudne do zniesienia, ale tylko on jeden zdawał chyba sobie sprawę z ogłuszającej wibracji motoru. Pasażerów było mniej więcej piętnastu, samych Indian, a o ich ciężkim życiu świadczyły wyraźnie: zgrubiała skóra, nędzna odzież, zmarszczki wokół czarnych jak węgiel oczu.

Autobus wyruszył dziesięć po dziewiątej. W kilka minut później zaczęli się wspinać pod górę, zostawiając za sobą bitą nawierzchnię. Na początku wzniesienia nie były specjalnie ostre, ale wkrótce kierowca zaczął często zmieniać biegi. Jak poprzedniego dnia mijali uprawne pola obsadzone kukurydzą i kawa, czasem kartoflami, ale wkrótce zaczęły one zniknąć. Coraz więcej za to było pustych płaszczyn, całe mile nie nic, tylko chwasty i kamienie, a wznoszące się w górę zbocza tworzyły ostro zakończone krawędzie.

Droga wila się węzłowymi skrętami. Lorrimer mógł dostrzec jej szarą plamę wijącą się na tle konturu dużego, zwieńczonego chmurami stożka w dali. I cały czas wspiniał się w górę. Zapamiętał dwie podobne wioski, oddalone od siebie o wiele mil, domy o ścianach z gliny, zardzewiałe brunatne dachy, słomiane strze-



chy, pofalowaną blachę i zabudowania słończone razem tak, jakby szukały ochrony. Czasem ktoś wysiadł na przystankach, ale nikt nie wsiadł. Ci, co wysiedli, szli obławowani zakupami z miasta — ubraniami, naczyniami z fajansu, narzędziami, na ich spotkanie wychodziły kobiety z dziećmi, a podniecone psy nuciły zawzięcie.

Trumna została zdjęta dopiero w Macincie. Przejechali koło obramowanego wielkimi głazami małego jeziora o wodzie gładkiej, szklanej i ciemnobłękitnej, jak o północy. W autobusie zostało tylko sześć osób, siedem razem z kierowcą, a ziemia, przez którą jechali z kłopotem i brzękiem była nieprzyjemna i opustoszała.

„Stemmle pracuje jako dentysta i mieszka w Navalosie od przeszło dziesięciu lat.” Poczekał i przypatrzył się uważnie, ostrzegając sam siebie Lorrimer. Poczekał i przypatrzył się. Jednego był już pewien: żaden obcy nie zgodziłby się na osiedlenie w takiej pustce bez ważnych powodów. Dziesięć lat... Zadrżał na samą myśl o tym, starając się nie myśleć o wybojach. Połowa jamy ustnej paliła go, ostrożnie przejechał językiem pomiędzy policzkami, a dziąsłem. Może przesadził, ale lepsze niż nic, sama dziura w zębie nie wystarczy przecież.

Macinta przywarła do wzniesień wyższych, niż w poprzednich wioskach. Droga nie szła już dalej, kończyła się gwałtownie, jak gdyby budowniczo wie jej stracili cały swój zapal